Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:
w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 halerzy miesięcznie.
Adres Administracji: Garbarska 7.
Biuro filjalne: Szewska, 13.

Numer pojedynczy zwykły: 10 hal.
Numer z poprzednich dni: 20 hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:
Na prowincji: miesięcznie kor. 2·40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie: kor. 12·—.
Adres Redakcji i Administracji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer niedzielny lub numer z dodatkiem powieściowym 16 halerzy; numer na prowincji o 2 hal. drożej.

Nr. 122. Kraków, Piątek dnia 31 Maja 1901. Rok IX.

Czas odnowić przedpłatę.

Prenumerata wynosi:
Za miesiąc czerwiec: 2 k. 40 h.
Do końca października: 12 k.—h.
Za zmianę adresu dopłaca się 40 halerzy.

W Krakowie dla Abonentów odbierających „Głos Narodu“ w Administracji (Garbarska 7), albo w Biurze filjalnem (Szewska 13) prenumerata wynosi:

Za miesiąc czerwiec: 2 kor.
Do końca października: 10 kor.

Biuro filjalne przy ul. Szewskiej l. 13, otwarte od godziny 9 do 12 i od 2 do 6, przyjmuje prenumeratę miejską i załatwia wydawanie dziennika swoim abonentom.

Nowo przystępujący abonenci otrzymać mogą bezpłatnie (na prowincji za przysłaniem marki na 30 halerzy) początek drukowanego w naszym feljetonie romansu Jerzego Ohneta „Tajemnica jenerała Trémont“, oraz dramat Kazimierza Tetmajera „Zawisza Czarny“, drukowany w dodatkach książkowych „Głosu Narodu“.

W bieżącym tygodniu w wychodzącej bezpłatnie przy „Głosie Narodu“—„Bibljotece najznakomitszych powieści literatury europejskiej“, rozpoczął się druk „Wyboru dzieł Pedra Alarcona“, a w szczególności głośnej powieści na tle życia Madrytu p. t.: „Skandal“.

Prenumeratorowie „Głosu Narodu“ mogą abonować „Mody paryskie“, najlepsze pismo dla kobiet, po zniżonej cenie 90 ct. kwartalnie.

Administracja „Głosu Narodu“.

ZŁOWROGI DZIEŃ.

WIEDEŃ 31-go maja. Dyskusja nad przedłożeniem o kanałach ma być ukończona na dzisiejszem posiedzeniu Izby. Wczoraj już przyjęto wszystkiemi głosami, z wyjątkiem głosów czeskiej partji agrarnej i posłów wszechniemieckiej frakcji, przejście do dyskusji szczegółowej; dziś kanały mają się stać ustawą.

Dzień dzisiejszy będzie pamiętny w dziejach Austrji — jesteśmy jednak silnie przekonani, że to będzie złowroga pamięć. Wielki humbug biurokratyczno-centralistycznego rządu z piorunową szybkością przebył wszystkie fazy rozwoju: prędzej niż można było oczekiwać, wykluwa się z niego czyn, niesłychanie w skutkach doniosły, o korzyściach ekonomicznych, dla państwa dość względnych, dla naszego kraju wprost problematycznych, a natomiast rujnujący całą gospodarkę finansową Austrji na szereg dziesiątków lat, w sposób przerażający każdego, kto chce i umie patrzeć w przyszłość.

Wielkie dzieło równowagi finansów Austrji, dokonane przez Juljana Dunajewskiego, zostało ręką Körbera zniszczone tak samo, jak zniszczoną została ręką Jaworskiego jedyna zdrowa i naturalna podpora stałości politycznych w państwie stosunków, jaką była dawna prawica, stworzona przez Kazimierza Badeniego.

Jedyną pobudką do tych herostratowych czynów było dążenie do uratowania rozlatującej się w gruzy centralistycznej konstytucji i postanowienie dania podniecającego leku parlamentowi, który w kleszczach tej konstytucji przebywał ostatnią fazę konania. Skutek nie zawiódł nadziei: centralistyczny parlament ożył, nabrał rumieńców i tętno życia, już gasnące, odezwało się na nowo. Lek kosztował miljardy i zrujnował byt materjalny całego organizmu; ale zdegenerowana narośl, tak droga opiekunom pacjenta, została istotnie ocalona na razie przed nieuniknioną amputacją.

Nawet lekarze jednak, którzy ten medykament zastosowali, nie łudzą się zapewne nadzieją, aby kuracja okazała się radykalną. Posłowie czescy nie pomijają zresztą żadnej sposobności poinformowania kogo należy, że zawieszenie broni, jakie wobec miljardowych inwestycyj, (które uważają dla siebie za korzystne), z obozem niemieckim zawarli, nie przetrwa poza uchwalenie tego, co jest korzyścią wyborców, a w każdym razie nie dotrwa aż do chwili, w której na pokrycie tych korzyści trzeba będzie uchwalać ofiary — oczywiście chyba pod tym warunkiem, że sprawiedliwość narodowa będzie tymczasem w pełni czeskiemu ludowi wymierzona.

Stanowisko posłów polskich w tej sprawie jest jednak więcej niż zdumiewające — jest niepojęte. Mimo tajemniczych i zagadkowych zapewnień o świetnych poufnych sukcesach, zyskujemy jawnie tylko nowe straszne ciężary na upadający pod brzemieniem podatków kraj — i obietnicę kanału, którego nie chcą ani rolnicy, ani technicy, ani przemysłowcy, ale którego pragną kupcy i pośrednicy żydowscy, którego domagają się wreszcie z jasnym celem jedynie przywódcy socjalnej demokracji, aby przez dostarczenie masom ubogiej ludności, zbyt drogo niestety przez kraj opłaconego, zajęcia, kuć z tej zdobyczy kapitał w propagandzie agitacyjnej przy wyborach z piątej kurji.

W dyskusji nad projektem kanałowym zabierali dotąd głos imieniem Koła polskiego — tylko dwaj żydzi, Rapaport i Kolischer. Żaden z chrześcijańskich posłów nie miał, jak dotychczas, odwagi, kruszyć kopji wbrew wyraźnej woli kraju, w sprawie projektu, na który nie można patrzeć bez rosnącej z każdym dniem obawy.

Pan Rapaport uważał sobie za swój żydowski obowiązek przedewszystkiem oświadczyć (przemawiając po wywodach Wolfa na posiedzeniu z dnia 29 b. m.), że dyskusję o politycznych — czytaj: narodowych — sprawach uważa za bezowocną. Dalej oświadczył, że nie może pojąć opozycji przeciw kanałom, bo „jakkolwiek przy kanałach rentowność ich nie gra żadnej roli, to jednak mają ogólnoludowo-gospodarczą misję“. Misja ta polega na tem, aby przemysł nieść tam, gdzie go nie ma. Ciężkie towary masowe będą mogły tanio przychodzić do Galicji, która wskutek swojej konfiguracji cierpi najwięcej wskutek drogich taryf kolejowych. Kanałami, według p. Rapaporta, będzie Galicja (a raczej galicyjscy pośrednicy żydowscy) wywozili tanio i wygodnie zboże i drzewo, natomiast dla tych fabryk, których nie ma, ale które być mogą, bo ludność jest liczna, a robotnicy inteligentni, będzie taniej przychodził węgiel. Dewastacji lasów także nie boi się pan Rapaport, bo twierdzi, że jeszcze dużo lasów można wyciąć w Galicji. Co do południowo-rosyjskiego zboża, jakie napłynie, to można będzie zarządzić jakieś ustawowe środki. W końcu oświadczył mówca, że Koło polskie jest bardzo zmartwione emigracją chłopów i — żydów (!!!) z Galicji, ale to państwo temu winno, że przez sto lat nie uczyniło wszystkiego co mogło, aby te smutne objawy uczynić niemożliwemi. Rapaport oświadczył nakoniec, że wierzy, iż za 24 lat, to jest wtedy, kiedy kanały będą ukończone, ludność się pomnoży — a zatem będzie mogła płacić dostateczną ilość podatków, aby ciężary kanałowe pokryć.

Taką była mowa przedstawiciela Polaków, żyda Rapaporta w sprawie pierwszorzędnej krajowej doniosłości. W mowie tej nie było ani słowa protestu przeciwko obarczaniu kraju, ani słowa nacisku na to, by regulacja rzek, jedyna dobra strona projektu, jakkolwiek w zbyt małej mierze uwzględniająca potrzeby Galicji, została wykonana przedewszystkiem, ani słowa zarzutu, iż rząd nie porozumiał się przedtem z sejmami, ani słowa zastrzeżeń co do sposobu pokrycia, jakie rząd obmyśla dla tego kolosalnego wydatku.

W mowie ministra handlu Calla, wypowiedzianej wczoraj, znać było już pewien przestrach z powodu, że dzieło kanałów tak prędko rośnie w czyn, że po miodowych miesiącach pierwszej fazy oszołomienia i blasku, następuje faza druga — wykonania i opędzenia kosztów. Ten przestrach będzie się zwiększał, zwłaszcza, gdy po chwilowem „treuga Dei“ nastąpi na nowo nieunikniona walka o idealne prawa narodów i dziejową przyszłość Austrji, z dzisiejszych dobroczynnych skutków chwilowych nie będzie już ani śladu, a natomiast zostanie jeno — finansowa ruina.

Rocznica zbrodni chojnickiej.

Kilka dni temu, dnia 27 maja upłynęła rocznica jak w Chojnicach odbył się pogrzeb znalezionych części nieszczęśliwego młodzieńca, który padł ofiarą tajemniczej zbrodni. Był to, zaprawdę, wspaniały pogrzeb. Nie tylko bowiem cała chrześcijańska ludność Chojnic, ale całe Prusy zachodnie i graniczące okręgi Pomorza i Poznańskiego współczuły w ten dzień z rodziną zamordowanego, dotkniętą tak bolesnym i strasznym ciosem. Kondolencje, jakie napłynęły ze wszystkich stron, były wyrazem tego ogólnego przekonania, że mord spełniony na Winterze, to nie jedna ze zwykłych zbrodni, z jakiemi ciągle mają do czynienia sądy, że jest to mord szczególnego rodzaju, którego pobudki powinny zostać wydobyte na światło dzienne, a winowajcy przykładnie ukarani.

Temu samemu przekonaniu dał wyraz paster Hammer w swej podniosłej mowie, wygłoszonej nad grobem zamordowanego Wintera: „Jeżeli tak — mówił pastor — jak w tym wypadku, zostaje zarzezany młodzieniec w kwiecie wieku, duma i nadzieja swych rodziców, młodzieniec, szanowany i kochany przez swych profesorów i kolegów, jeżeli przy tem spełnienie samej zbrodni otacza jakaś tajemnica, jeżeli nadto zbrodniarz, czy zbrodniarze oddawna układali cały mord i nareszcie po dojrzałym namyśle wykonali go z takim zimnym spokojem, mamy prawo domagać się na zbrodniarzy należytej kary. Mimowoli nasuwa się tutaj pytanie: Boże i Panie, dlaczego pozwoliłeś, aby coś takiego stać się mogło? A przecież nie wolno nam wątpić w łaskę i miłosierdzie Boże. Wszak Pan Bóg widział i zezwalał na to, że Chrystus Pan został do krzyża przybity, że później tylu męczenników marło za Jego świętą wiarę wśród strasznych tortur, pod kłami rozjuszonych zwierząt. Taksamo ma się rzecz i tutaj. Nie znamy morderców. Czy jednak mord ten został spełniony z ciemnego fanatyzmu, czy z jakiejkolwiek innej przyczyny, to Bóg najwyższy wie, kto go spełnił i z pewnością mordercę dosięgnie karząca ręka sprawiedliwości Bożej. Kiedyś w ostatniej chwili, gdy będzie w śmiertelnej agonji kończył swój grzeszny żywot, stanie mu przed oczyma postać zamordowanego, przypomni mu straszną zbrodnię i poprowadzi przed tron Boga na straszny sąd, o wiele straszniejszy od trybunałów ziemskich.

„Dlatego miejmy silną wiarę w sprawiedliwość i miłosierdzie naszego Ojca w niebiesiech, a miłosierdzia trzeba nam teraz o wiele więcej, niż kiedykolwiekindziej! Do tego Boga wznieśmy serca nasze, do Niego myśl naszą, w Nim pokładajmy całą nadzieję. O miłosierny Boże, spojrzyj na zasmuconych i pociesz ich, osusz łzy w oczach ich, złagódź ból, co serca im zakrwawia! O Boże nasz i Panie, zmiłuj się nad nami i nad miastem naszem, zmiłuj się nad tym nieszczęśliwym młodzieńcem i przyjmij duszę jego do

chwały niebieskiej, zmiłuj się nad jego rodzicami, wlej im w serca stroskane pociechę i otuchę. Spraw, o Boże nasz, aby morderca wykryty został, zmiłuj się i spraw, aby z miasta naszego została już raz zmyta plama mordu dla krwi! O tak, Panie, zmiłuj się!"

Jeszcze podniosłe słowa pastora brzmiały w uszach wszystkich, gdy w tem w dwa dni potem, we wtorek, dnia 29 maja, rozbiegła się wieść, która uderzyła w chrześcijańską ludność Chojnic, jak grom z jasnego nieba, że Hoffmann i córka jego Anna zostali aresztowani! Mężczyźni stawali ze łzami w oczach bezradnie, kobiety zbierały się na rynku, wszyscy czuli, że w całej tej sprawie nie wszystko dzieje się tak, jakby się dziać powinno.

Ale dobry, sprawiedliwy Bóg, ciągle jeszcze rządzi światem. Sprawdziło się to zwłaszcza owego dnia. Oto robotnik Bernhard Maslof wyznaje p. Wilhelmowi Bruhnowi, że on widział wszystko i że chce złożyć świadectwo, bo widzi, że aresztowano niewinnych a on jest w stanie wskazać prawdziwych morderców. Maslof powtórzył następnie swoje zeznania przed inspektorem kryminalnym Braunem, który musiał na tej podstawie wypuścić z więzienia Hoffmanna i jego córkę.

Te wypadki z dnia 29 maja z. r. pociągnęły za sobą wiele różnych następstw, nie doprowadziły jednak do rzeczy najważniejszej, t. j. wykrycia morderców, w każdym zaś razie ludność chrześcijańska nie otrzymała należącej jej się satysfakcji. Tajemnicza zasłona, okrywająca mord, spełniony na Winterze, dotąd podniesiona nie została.

Koniec awantur chińskich.

Rokowania pokojowe z Chinami dobiegają nareszcie końca. Długo targowali się pełnomocnicy chińscy z przedstawicielami mocarstw co do wysokości odszkodowania, jakie Chiny mają zapłacić sprzymierzonym mocarstwom. Pełnomocnicy liczyli bardzo wiele na to, że między ambasadorami były pewne różnice zdań co do samej wysokości i co do sposobu jej ściągnięcia. Okazało się jednak, że różnice te odnosiły się tylko do pewnych drobnych szczegółów, co do których ostatecznie ambasadorowie się porozumieli i Chiny musiały ustąpić.

Oto najświeższe wiadomości z Chin donoszą, że pełnomocnicy chińscy przesłali onegdaj dziekanowi ciała poselskiego notę z edyktem cesarskim, zawierającym postanowienie, iż Chiny będą płacić 4 prc. od winnego mocarstwom odszkodowania w wysokości 450 miljonów taelów. Równocześnie także poseł niemiecki w Pekinie telegrafował do Berlina, że Li Hung Czang wręczył mu edykt cesarza chińskiego z dnia 27 b. m., w którym tenże zobowiązuje się uroczyście do zapłacenia mocarstwom 450 miljonów taelów wraz z procentami.

Te ostatnie wypadki przyspieszyły, jak się zdaje, zapowiadane już od jakiegoś czasu odwołanie wojsk niemieckich z Chin. Niemiecki dziennik urzędowy „Reichsanzeiger" ogłasza następujące cesarskie rozporządzenie:

1) Naczelna komenda armji we Wschodniej Azji powróci do ojczyzny, poczem zostanie rozwiązaną; 2) Redukuje się korpus ekspedycyjny wschodnio-azjatycki do siły mięszanej brygady, reszta powróci do ojczyzny; 3) Brygada ta pozostanie w Pekinie.

Z Tientsinu donoszą, że do Tongku przybyły dwa angielskie okręty transportowe, aby przewieść wojsko indyjskie do ojczyzny. Za kilka dni ma tam przybyć trzeci okręt, aby wziąć na swój pokład dalsze oddziały wojsk angielskich.

Tak więc ewakuacja Chin z wojsk zagranicznych już się powoli rozpoczęła, a z nią też może już raz i koniec awantur chińskich, które od tylu miesięcy zajmowały uwagę świata.

Z dziejów walki na śmierć i życie.

POZNAŃ 30-go. Wycieczka do Warszawy członków „niemieckiego Towarzystwa historycznego dla prowincji poznańskiej", projektowana na Zielone Świątki, nie przyszła do skutku. Wprawdzie jenerał-gubernator Czertkow w bardzo grzecznym liście, napisanym do naczelnego prezesa Bittera, oświadczył, że nic nie stoi na przeszkodzie wycieczce do Warszawy, i że on nawet starać się będzie niemieckim gościom jak najwięcej uprzyjemnić pobyt w Warszawie, sam jednak o pozwoleniu nie może decydować i dlatego podanie niemieckiego Towarzystwa przesłał ministerstwu w Petersburgu. Ku ogólnemu zdziwieniu, ministerstwo żadnej nie dało odpowiedzi. Skutkiem tego postanowiło „Towarzystwo historyczne" wycieczkę, projektowaną na Świątki, odroczyć do października. „Posener Tageblatt" zaś tak tłomaczy zaniechanie wycieczki: „Za pośrednictwem naczelnego prezesa proszono rosyjskiego jeneralnego konsula w Gdańsku, żeby uczestnikom wycieczki wizował paszporty bezpłatnie. Konsul jeneralny odpowiedział, że na to potrzebuje pozwolenia ministerstwa. Tego pozwolenia jak najchętniej udzielono, odpowiedź jednak nadeszła na ręce Towarzystwa historycznego dopiero w ostatniej chwili. Skutkiem tego wycieczkę odłożono na później".

Od 1 kwietnia wychodzi tu socjalistyczny dwutygodnik „Oświata", jako organ zjednoczonych związków zawodowych w Niemczech. Pismo to stara się pozyskać robotników polskich do socjalistycznych związków zawodowych, wychodzi nakładem niemieckiego związku, w każdym numerze podaje spis rzeczy w niemieckim języku i jest organem znanego hakatysty socjalistycznego Wintera w Bytomiu.

Wskutek nacisku, wywieranego przez Polaków berlińskich i poparcia, jakiego ich żądania doznały w polskiej prasie, wyższa władza duchowna wydelegowała do Berlina księdza Polaka, który już od czterech tygodni zajmuje się kazaniami i słuchaniem spowiedzi Polaków.

Dwa narodowe pomniki.

Namiestnictwo reskryptem z dnia 30-go kwietnia 1901 udzieliło Towarzystwu imienia Tadeusza Kościuszki w Krakowie pozwolenia na dalsze zbieranie składek w całym kraju po koniec 1903, roku na rzecz pomnika Tadeusza Kościuszki na rynku krakowskim. W myśl powyższego reskryptu podpisane prezydjum komitetu budowy, jak w poprzednich latach, wydawać będzie certyfikaty, upoważniające do zbierania składek na cel powyższy, a opatrzone imieniem i nazwiskiem pośredniczącego w zbieraniu składek, podpisami prezydjum komitetu i komisji odbiorczej oraz pieczęciami wydziału towarzystwa i komisji budowy, a to w celu uchronienia grosza publicznego od wyzysku osób do zbierania składek nieupoważnionych. Równocześnie podpisane prezydjum wydawać będzie puszki składkowe (cynkowe), opatrzone podobizną pomnika oraz pieczęciami wydziału i komisji budowy. Z dniem dzisiejszym wpłynęło na fundusz budowy pomnika Tadeusza Kościuszki na rynku krakowskim ogółem 39 223 koron 51 hal., oraz deklaracje bezpłatnych dostaw kamienia i robocizny do założenia fundamentów pomnika.

Wydział Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki w Krakowie, na posiedzeniu w dniu 21 maja 1901 r. l. 1839 ks. gł. na wniosek referenta komitetu, jednomyślnie uchwalił: Ofiarodawców, składających na rzecz pomnika najmniej kwotę 2.000 koron wal. kor., w aktach założenia kamienia węgielnego i odsłonięcia pomnika wpisać do grona: „Założycieli pomnika Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim". Ofiarodawców lub pośredniczących w zbieraniu drobnych składek na rzecz powyższej budowy, składających najmniej kwotę 1000 koron wal. kor., w akcie odsłonięcia pomnika wpisać do grona „Fundatorów pomnika..." Ofiarodawców lub pośredniczących w zbieraniu składek na cel powyższy, składających najmniej kwotę 500 koron wal. kor., w akcie odsłonięcia pomnika wpisać do grona: „Członków wielkiego komitetu budowy pomnika..." Założycielem, względnie fundatorem pomnika może być również instytucja, korporacja, towarzystwo, lub stowarzyszenie, oparte na zatwierdzonych statutach.

Dokumenty założenia kamienia węgielnego pod pomnik i odsłonięcia pomnika, spisane na pergaminach, w pierwszych dwóch egzemplarzach wmurowane będą w fundamentach i podstawie pomnika, w drugich dwóch egzemplarzach złożone w muzeum narodowem w Krakowie.

Obiedwie uroczystości odbędą się w obecności za-

TAJEMNICA JENERAŁA TRÉMONT.

ROMANS

49) przez

JERZEGO OHNETA.

(Ciąg dalszy).

— Nie jeszcze. Ale potrzeba tylko jednego słowa z mej strony, aby się znalazł u mych stóp.

— Wszyscy, którzy panią kochali, stali się jej ofiarami. To dla tego, że serce pani nigdy nie przemówiło. Pani kochała tylko zmysłami. Szczera i czysta miłość nie jest katem. Ale też pani dotychczas miała do czynienia z awanturnikami, którzy zasługiwali na to, by ich traktowano tak, jak oni traktowali innych. W dniu, w którym pani wyrzuci Agostiniego za drzwi, ja mu je chętnie otworzę.

— Ten dzień jeszcze nie nadszedł.

— Tem gorzej. Zamknę okiennice. Czy pani będzie mię jeszcze potrzebowała?

— Nie. Możesz pogasić światła. Będę pisać. Usłyszysz, gdy pójdę na górę.

Usiadła przy stole, wzięła elegancką tekę z koroną baronowską i na woniejącym papierze zaczęła pisać do Cezarego:

„Nie traciłam czasu od chwili Twego odjazdu, a sądzę, że i ze Swej strony nie byłeś bezczynnym. Proszę mi donieść, jak stoją interesy z Lichtenbachem. Tutaj nasz młody Marceli coraz liryczniej usposobiony. Zastał mię śpiewającą z łkaniem w głosie. Rozczulił się na widok łez moich. Wiesz, że umiem płakać, kiedy chcę. To jest prawdziwy dzieciak; jego prostota wprawia w kłopot, a naiwność wywołuje uśmiech na usta. Ten baranek sam się odda na całopalenie. Będziemy mieli nasze formułki, jak mi się zdaje, niezadługo. Zresztą odpoczywam w tej cichej okolicy i nie nudzę się wcale. Młody Marceli opowiadał mi dziś o swoim ojcu, matce, siostrze w sposób tak serdeczny, że uczułam trochę smutku w sercu. To są ludzie dobrzy i uczciwi, kochają się nawzajem i czują się szczęśliwi. Tego chłopca prowadzę na nitce, której nie czuje, ani nie widzi. Zrzuciwszy żałobne szaty pani Vignola, będę istniała, jako baronowa Zofja, w której nie pozna smutnej wdowy, do której wzdycha w tej chwili. Widzisz, że pracuję około naszej sprawy. Proszę uczynić to samo dla siebie. Mała Lichtenbach będzie arcymiljonerką. Warto ją kochać. Tysiące pocałunków. Twoja Zofja".

Zakleiła list, stłumiła ziewanie i zabierała się do pójścia do swego pokoju, gdy lekkie, trzykrotne uderzenie do okna odezwało się w tej chwili. Słuchała stojąc z brwią zmarszczoną. Po chwili pukanie powtórzyło się. Otworzyła szufladę biurka, wyjęła rewolwer i uchylając wolno okiennice, zapytała:

— Kto tam?

Głos przytłumiony odpowiedział:

— To ja, Hans. Nie obawiaj się niczego, Zofjo

Zbladła nieco, schowała broń do szuflady i nie odpowiadając, wyszła z salonu. W sieni odsunęła zasuwki od drzwi wchodowych i otworzyła je. W progu ukazała się wysoka postać męska. W milczeniu wprowadziła przybysza do salonu i zamknęła starannie drzwi za sobą.

Mężczyzna zdjął kapelusz, który pokrywał jego głowę i ukazała się twarz śmiała i szorstka. Miał szerokie ramiona i robił wrażenie silnego atlety. Ruda broda pokrywała dół twarzy, ożywionej zielonawemi oczami.

Usiadł, popatrzył na Zofię uważnie i rzekł:

— Kto jest z tobą tutaj?

— Milona.

— A gdzie jest Agostini?

— Wyjechał do Paryża. A ty skąd przybywasz?

— Z Genewy. Lichtenbach przysłał mi twój adres.

— Którędy wszedłeś?

— Przez mur.

— Z ranioną ręką?

— Już zdrowa.

Wyciągnął ją z groźnym uśmiechem. Ręka była cała. Na palcach miał rękawiczkę.

— Szwajcarzy są bardzo zdolnymi mechanikami. Sfabrykowali mi rękę, którą mogę poruszać, jak własną. Ręka jest ze stali i jest warta tyle, co najlepsza pięść amerykańska. Uderzenie tą ręką może zabić człowieka. Jednakże nie zastąpi dawniejszej. Ci, którzy mi ją zabrali, odpowiedzą za moją krew i ciało!

Twarz jego przybrała wyraz dzikości i zgrzytał zębami, gdy to mówił:

Zofja odpowiedziała poważnie:

— Czy nie zapłaciłeś sobie naprzód? Kiedy zostałeś ugodzony, to jenerał Trémont już nie żył. Może to on zemścił się!

— Stary uparciuch! Potrzebował tylko spełnić twoje życzenie, gdy go pytałaś tak uprzejmie o tajemnicę jego skrzyneczki. Nic z tego wszystkiego nie byłoby nastąpiło.

— To ty, Hansie, chciałeś postępować zbyt szybko naprzód. Zniszczyłeś wszystkie moje kombinacie przez swoją brutalność. Gdybyś mi był zostawił tydzień czasu dłużej, to stary jenerał byłby na pewno wydał mi tajemnicę swoich wynalazków.

— E! nie rób mi wymówek! Ten błąd kosztował mię już dość drogo. A tutaj — jak daleko postąpiłaś?

— Jeśli pozwolisz mi działać wedle mej woli, to rzecz mi się powiedzie.

— Dobrze! Dobrze. Ale ja ze swej strony przygotowuję małą rozrywkę, która nie będzie bezużyteczną. A potem, to sprawi przyjemność Lichtenbachowi.

— O cóż chodzi?

— O figiel dla fabryki z robotnikami.

— Zawsze jeszcze pracujesz w socjalizmie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

proszonych powyżej wymienionych ofiarodawców lub pośredniczących, którym po dokonaniu aktu doręczone zostaną kopje dotyczącego dokumentu.

Nazwiska założycieli, fundatorów i członków wielkiego komitetu budowy pomnika, wraz z osnową odnośnego dokumentu, podane zostaną do publicznej wiadomości.

W dniu 19 września 1897 zgasł Kornel Ujejski. Natychmiast po zgonie jego zapragnęło całe społeczeństwo polskie uczcić drogą pamięć nieśmiertelnego pieśniarza. Powstała myśl wystawienia mu pomnika we Lwowie, jako w mieście, w którem poeta większą część życia spędził, gdzie najwięcej tworzył i działał, skąd pieśni jego szerokiem echem rozeszły się po całej Polsce.

Przy usilnych staraniach zawiązanego w mieście komitetu budowy pomnika, zdołano, mimo nader ciężkich stosunków społecznych, zebrać odpowiednią do rozpoczęcia robót kwotę, która nie wystarcza jednak na całkowite pokrycie kosztów odlewu bronzowego i cokołu z granitu. Mimo to komitet, w przeświadczeniu, że na taki cel powinny się u nas znaleść fundusze — nie wahał się powierzyć wykonanie pomnika artyście rzeźbiarzowi Antoniemu Popielowi, który zobowiązał się wykończyć pomnik do 15 listopada 1901.

Z tego powodu komitet budowy pomnika Ujejskiego zmuszony jest odezwać się powtórnie do naszego społeczeństwa z prośbą o pomoc i poparcie.

Z uwagi, iż termin wykończenia pomnika jest stosunkowo bardzo bliski, a logicznem tego następstwem jest konieczność natychmiastowego pokrycia kosztów budowy, liczy komitet na rychłe poparcie i pomoc ogółu.

Datki należy nadsyłać na ręce sekretarza komitetu, p. Kazimierza Peplowskiego, urzędnika galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, Jagiellońska l. 1.

Na hiszpańskim dworze.

Zamach na królową.

XVI. Kiedy już Merino wdział na siebie wszystkie szaty kapłańskie kazano mu uklęknąć. Biskup, który siedział na swym tronie w pewnem oddaleniu od zbrodniarza, polecił mu, aby się do niego zbliżył. Merino wykonał rozkaz biskupi z taką szybkością, że przeraził obecnych, a gubernator prowincji co rychlej podskoczył ku biskupowi, aby go módz w ewentualnym wypadku zasłonić.

Zbrodniarz jednak nie żywił wcale żadnych wrogich zamiarów względem osoby księcia kościoła, lecz stanąwszy przed tronem biskupim spoglądał przez chwilę dokoła z wyrazem jakiejś dziwnej ironji, a następnie z całym spokojem ukląkł na ziemi i spuścił oczy w dół. Nie trwało to jednak długo, gdyż Merino odwróciwszy głowę ku publiczności, wypełniającej po brzegi salę, zapytał z zimną krwią:

— Czy jest gdzie na świecie takie prawo, któreby nakazywało, aby tego rodzaju uroczystości odbywały się w jasny dzień i przy otwartych drzwiach? Nie — dodał ironicznie po chwili — takiego prawa na świecie niema.

Po tych słowach Merino zrobił gest, oznaczający bezwzględną konieczność poddania się woli ludzkiej.

W tej chwili podano mu kielich z winem i wodą, a na patenie hostję. Prałat, zbliżywszy się do Merina, wziął mu z rąk Sakrament Przenajśw., przyczem wypowiedział następującą formułkę:

— Odbieramy ci władzę odprawiania Mszy św. za żywych i umarłych.

Następnie prałat dotknął się srebrnym nożykiem tych miejsc, które przy wyświęceniu namaszcza się Olejem św. na znak, że władza kościelna zdejmuje z Merina święcenia. Tej części ceremonji dopełnił prałat następującą formą:

Odbieramy ci moc składania ofiar, poświęcania i błogosławienia, którą ci dawało namaszczenie Olejem świętym.

Zdjąwszy ze zbrodniarza stułę, wyrzekł prałat donośnym głosem następujące słowa:

— Swoim czynem stałeś się niegodny imienia Chrystusa Pana, którego wizerunek jaśnieje na tej stule, odbieramy ci przeto władzę wykonywania którejkolwiek z zadań i praw kapłańskich.

Zbrodniarz słuchał tego z głębokim spokojem, z rodzajem jakiegoś odrętwienia, apatji, mogło się nawet zdawać na pierwszy rzut oka, że Merino nie zdaje sobie sprawy z tego, co się wokoło niego dzieje. Ale nie — Merino rozumiał i pojmował wszystko, mimo swego odrętwienia, patrzył jasnym okiem wokoło.

Merino przedstawiał się z tem wszystkiem nadzwyczaj dziwnie, tak, że niewiadomo było, co właściwie należało o nim myśleć. Zupełny spokój i obojętność nie opuszczały go ani na chwilę, przebijały one z każdego ruchu, z każdego słowa, gdy się od czasu do czasu odzywał na jakieś zdobyć.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś, w piątek Suchy dzień, Anieli Merici, panny i Petroneli, panny, męczenniczki; w sobotę Suchy dzień. Nikodema, męczennika i Jakóba Strepy; w niedzielę Świętej Trójcy, Eugenjusza, biskupa.

We wszystkich kościołach krakowskich odprawiać się będą przez cały czerwiec nabożeństwa na cześć Najśw. Serca Pana Jezusa.

Kalendarz myśliwski. W maju wolno polować na: rogacze (samce sarn). Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny [kozy], cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybnoki. Od 15 maja wolno łowić: bolenia, lipienia, głowacicę i pstrąga, oraz raka samca.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 3 minut 37, zachód przypada o godz. 7 minut 38, długość dnia godzin 16 minut 1.

Stan powietrza. Dnia 31-go maja o godzinie 7 rano barometr 741 1, termometr + 18·7 wilgotność 81 wiatr wschodni 0

Kupujcie tylko u Chrześcian!

Ze sfer nauczycielskich odbieramy następujące uwagi:

„Przez długie lata delegatem m. Krakowa do Rady szkolnej krajowej była osobistość, która postępowaniem swojem stanowisko to niesłychanie obniżyła. To też nawet ludzie najbardziej liberalnie usposobieni, z radością powitali wybór hr. Stanisława Tarnowskiego. Zdawało się, że człowiek całkiem niezależny materjalnie, a prawiący wiele o miłości kraju i podniesieniu szkolnictwa, stanie się pożyteczną siłą w tej magistraturze, zwłaszcza, iż powagą swojego stanowiska mógł w każdej sprawie wywrzeć wpływ pożądany. Z uznaniem (może nawet za wielkiem) przyjęto fakt, że całą swą pensję delegata przeznaczył na wdowy po nauczycielach. Ale był to jedyny czyn hr. Tarnowskiego jako delegata, — traktował bowiem swój urząd, jako moralną synekurę. Wszyscy wiedzieli, że co powiedział p. Bobrzyński, to dla hr. Tarnowskiego było decydującem. Nie trudził się nawet bardzo jeździć do Lwowa na posiedzenia Rady — jeżeli zwołano je podczas Sejmu, to brał w nich udział będąc jako poseł we Lwowie. Poza tem ze dwa razy na rok raczył jechać na posiedzenie do Lwowa. Czyby więc był, czy nie był delegatem to na jedno wychodziło. Kraków poprostu nie miał delegata, tylko paradiera.

Jedynym śladem istnienia delegata, były coroczne sprawozdania, jakie hr. Tarnowski składał Radzie miejskiej i to nie osobiście — (aby nie był o coś pytany, lub zaczepiony) — lecz pisemnie. Sprawozdanie to (a było ono tylko streszczeniem sprawozdania Rady szkolnej złożonego sejmowi) przyjmowano do wiadomości i „finita la comedia“. Więc też znowu powstała radość kiedy hr. Tarnowskiego zastąpiono p. Rotterem. Zwłaszcza liberali byli ucieszeni tą „nową erą“. I trwa ta nowa era półtrzecia roku, a śladem jedynym działalności p. Rottera jest to, że brat jego, dyrektor małomiejskiej szkoły ludowej, wybrany na dyrektora szkoły w Białej (przez Zarząd Szkoły ludowej, składający się z przyjaciół p. posła) został teraz mianowany przez Radę szkolną starszym nauczycielem seminarjum w Stanisławowie. Piękny awans, to prawda, ale cóż p. poseł Rotter więcej zrobił jako delegat? Z hr. Tarnowskiego miały pociechę choć wdowy — hr. Tarnowski składał przynajmniej co roku sprawozdanie.

Pan Rotter i tego nie robi. Wybrany posłem siedzi w Wiedniu, więc niema nawet mowy, aby bywał choć na posiedzeniach Rady szkolnej. Za co więc bierze pensję delegata? Widzimy, jak coraz więcej upada znaczenie tego urzędu. Kraków ze Lwowem ma przywilej zabierać głos w sprawach szkolnych, wywierać wpływ na szkolnictwo — Lwów z tego przywileju korzysta, a Kraków co?

Pomijając trzeciego w tył delegata (bo „de mortuis“ i t. p.), poprzedni nic nie robił, a obecny nie robi nic. Po synekurze moralnej konserwatysty, nastąpiła synekura materjalna liberała. A nam nauczycielom tak trzeba kogoś, co by u góry nas bronił i krzywdzić nie dawał — a i całe szkolnictwo czeka, aby w jego lwowskiem „ministerjum“ zawiał duch więcej obywatelski i więcej postępowy.

* **Namiestnik Piniński** wczoraj po południu wyjechał błyskawicznym pociągiem do Wiednia. Namiestnik bawił w Krakowie przez dwa dni; we środę był na obiedzie u delegata Laskowskiego, na który przybyło także grono przyjaciół pp. delegatostwa; wczoraj zwiedzał namiestnik gmach Rady powiatowej. Po posiedzeniu Akademji umiejętności, był hr. Piniński na śniadaniu u kardynała Puzyny.

* **Sprawy miejskie.** Sekcja ekonomiczna w dniu 29 b. m. pod przewodnictwem dra Domańskiego wezwała magistrat o niezwłoczne zajęcie się wypracowaniem nowej ustawy budowniczej dla miasta Krakowa, dotychczasowa bowiem ustawa budownicza z roku 1883 jest już przestarzałą, zacofaną, w wielu razach dla miasta i jego rozwoju, tudzież dla obywateli, chcących budować, niekorzystną i uciążliwą, a nadto nie odpowiada ona już dzisiaj rozwojowi nauki i sztuki technicznej, w dziedzinie zaś prawnej i administracyjnej wymaga również spiesznie zmian. Sekcja upomniała się również o instrukcję dla inspektorów budownictwa miejskiego, dozorujących budowy w mieście.

Sekcja zgodziła się na prośbę dyr. Kotarbińskiego, na przeprowadzenie pewnych przeistoczeń w teatrze miejskim, mających na celu rozszerzenie miejsca dla orkiestry. Dziś bowiem zdoła się pomieścić orkiestra zaledwo z 40 ludzi. Na lipiec zaś i sierpień ma zjechać do Krakowa opera polska ze Lwowa ze swoim dyrektorem p. Pawlikowskim i z orkiestrą z 52 kapelistów złożoną, która zatem nie znalazłaby odpowiedniego pomieszczenia w dotychczasowym urządzeniu orkiestry naszego teatru, a p. Pawlikowski na uszczuplenie swojej orkiestry podczas przedstawień operowych w Krakowie się nie godzi. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad Rady miasta na najbliższem posiedzeniu. Następnie w skutek starań prof. dra Jordana tudzież Rządu, oraz w myśl uchwały Rady miasta, na jednem z posiedzeń poprzednich powziętej, postanowiła sekcja zbudować za przyczynieniem się funduszu państwowego do kosztów budowy, kanał w ulicy Kopernika, bardzo tam potrzebny dla klinik i domów przy tej ulicy położonych. Kanał ten umożliwi bowiem odwodnienie tychże klinik i domów, tudzież zaprowadzenie w nich wodociągów domowych. Budowa tegoż rozpocznie się niezwłocznie.

Również postanowiła sekcja budowę wielkiego kolektora kanałowego w ulicy Garncarskiej i Studenckiej. Kanał ten ujmie dolne koryto młynówki Rudawy, począwszy od młyna w ulicy Krupniczej, umożliwi zakończenie odwodnienie ulic Garncarskiej, Studenckiej i innych sąsiednich, a nadto całego obszernego kompleksu gruntów miejskich t. zw. pofortyfikacyjnych za Wenecją obok Czerwonego krzyża, na których w niedalekiej przyszłości ma stanąć obszerny gmach dla wyższej szkoły przemysłowej. Kanał ten więc przyczyni się w wysokim stopniu do rozwoju tej okolicy i polepszenia stosunków sanitarnych tamże. Oprócz tego załatwiła sekcja na tem posiedzeniu kilka spraw drobniejszych.

* **W sprawie szynku** przy ulicy Basztowej l. 27 w realności p. dra Stępińskiego, od mieszkańców ul. Basztowej i Pawiej otrzymujemy następujące pismo: „Żyd Scherer mający otworzyć szynk w rzeczonej realności, zbiera podpisy właścicieli domów i lokatorów sąsiednich domów, że „nie mają nic przeciwko otwarciu restauracji“. Nadmieniony arogant żyd chełpi się nadto, że mu to sam p. prezydent miasta poradził zbierać owe podpisy obywateli, aby stwierdzić, że przeciwko temu nic nie mają. Wiadomo zaś co to jest „żydowska restauracja“ z gęsiną na zimno, śledziem, moskalami, jajami na twardo itd., oraz wyszynkiem podejrzanych wódek i piwa.

„Pan Stępiński, właściciel domu, twierdzi, że się z żydem kontraktem umówił, iż muzyki nie będzie, ale wiadome są żydowskie sztuczki: zamiast dętych instrumentów sprowadzają arfy, kataryniki lub w najlepszym razie rozklekotany fortepian, jak to się praktykuje w pobliskim szynku. Czas by było, by koncesje na szynki i restauracje były na jakiś czas zawieszone, zwłaszcza mieszkańcy tak ładnej dzielnicy, jak Basztowa, zwracają uwagę, że i tak szynków tam nie brak, a powroty z orgij nocnych różnego rodzaju wyrzutków i tak odczuwać się już dają dla spokoju tychże mieszkańców.

W tej samej sprawie otrzymujemy następujący drugi list: „Dziwny i bardzo smutny jest dowód, że sami katolicy popierają żydów. Żyd Scherer, który chce otworzyć szynk, chodzi zbierać podpisy obywateli, że nie mają nic przeciwko temu. Wybrał się w towarzystwie katolika nawet do chrześcijańskiego administratora sąsiedniej realności, żądając od niego, aby podpisał petycję do magistratu, według której sąsiedzi nawet życzą — sobie takiej tawerny! Administrator ów wyrzucił go za drzwi, ale wielu Chrześcijan podpisuje podobno żydowi petycję. I jakże mamy żydów uczynić nie szkodliwymi, jeżeli katolicy sami protegują żydów!?

„Czyż was panowie, którzyście podpisali tę petycję nie wstyd miasta całego? nie boicie się opinji, że należycie do żydowskich pachołków i nie rumienicie się podpisując na tego rodzaju upokarzających dokumentach swoje uczciwe nazwiska?“

* **Odrzucony konkurent.** Władysław Kozioł, 24-letni syn gospodarza w Stanisławicach, starał się o rękę córki Besalów, a że nie odznaczał się trzeźwością, został odrzucony. Kiedy dnia 27 sierpnia 1900 przybył do Besalów w zaloty inny konkurent, poczęły na dom Besalów padać kamienie; kijami rozbito szyby w oknach, rozwalono płoty i parkan, odwalono wreszcie tynk od ściany domu. Kamienie padały do wnętrza izby i jeden z nich ugodził w nogę Katarzynę Besalównę, a inni, aby nie być ugodzeni, musieli skryć się do komory. Napad ten trwał kilka godzin w porze wieczornej i dopiero przybycie na miejsce żandarm, spokój przywrócił. Wskutek tego napadu Besalowie ponieśli szkodę powyżej 50 koron. Śledztwo wykazało, że głównymi sprawcami napadu byli Władysław Kozioł, Antoni Buchała 20-letni parobek, pijaczyna i Kazimierz Kania, wyrobnik. — Wszystkich trzech prokuratorja państwa oskarżyła o zbrodnię gwałtu publicznego z § 85 lit. a i b. a

Kozła nadto o przekroczenie § 468 u. k. Rozprawa toczyła się we czwartek w tutejszym sądzie krajowym karnym przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem nadradcy Wawrauscha. W toku rozprawy zastępca prokuratora dr Pawłowski co do wszystkich trzech rozszerzył oskarżenie o gwałt publiczny z § 83 u. k. z powodu, że rozprawa wykazała, iż napad na dom był zbrojny i niebezpieczny dla 14 osób w domu się znajdujących, a napastników było kilkudziesięciu. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie Kazimierza Kanię uwolnił od oskarżenia, natomiast Władysława Kozła i Antoniego Buchałę uznał winnymi zarzuconej im zbrodni i skazał pierwszego na 10 tygodni, drugiego na 2 miesiące więzienia i zapłacenie kosztów sądowych.

*** III kadencja sądów przysięgłych** w Krakowie rozpocznie się w poniedziałek, dnia 3 czerwca. Trybunał składają: Przewodniczący trybunału dr Juljan Morelowski, wiceprezydent sądu krajowego i kierownik sądu krajowego karnego; zastępcy przewodniczącego radcy sądu krajowego wyższego: Antoni Wawrausch i Bronisław Kawski; radcy sądu krajowego: Wilhelm Ursel, Zdzisław Katyński, Mieczysław Turowicz i Karol Kulikowski; asystentami są radcy sądu krajowego wyższego: A. Wawrausch i Br. Kawski; radcy sądu krajowego: Stanisław Mardyła, Wincenty Kulawski, W. Ursel, Alojzy Traunfelner, Z. Katyński, dr Józef Kopff, Czesław Łoziński, M. Turowicz, K. Kulikowski i dr Józef Muczkowski; sekretarze sądowi: Bernard Miller, Władysław Rzonca i dr Jan hr. Mieroszowski; adjunkci: Józef Klimecki i dr Juljusz Makarewicz.

Na porządku znajduje się dotychczas sześć spraw karnych, a mianowicie: dnia 3 czerwca Zofja Kaczor false Panek, zabójstwo; dnia 4 czerwca dr Gwidon Friedberg, obraza czci; dnia 5 czerwca Markus Landau, oszustwo, oraz Piotr Ciechański i spól., zbrodnia kradzieży; dnia 7 czerwca Antoni Tracz, zbrodnia z § 125 uk. (przy drzwiach zamkniętych); dn. 10 czerwca Jan Koller i spól., zbrodnia oszustwa.

*** Otrucie.** Salomea Blankenheim, żydówka, licząca lat 24, bez zajęcia, znalezioną została dziś o 10 rano bez życia w swojem mieszkaniu przy ulicy Nad Rudawą 25.

*** W Parku miejskim dra Jordana** tępienie ptaków przez złośliwych chłopców celnemi strzałami z procy, oraz zastawionemi sidłami, robi nader przykre wrażenie, bo pocóż tępić wcale nie szkodliwe a śpiewające ptaszki, umilające pobyt w Parku.

Sidła takie są gęsto porozstawiane, a nawet w bliskości głównego pawilonu. Sądzić należy, że energiczne zarządzenia prof dra Jordana położy kres tej rozpuście, a złapany na uczynku zostanie ukarany na naukę innym. Publiczność, chodząca do parków i po plantacjach, powinna wziąć w obronę kwiaty, drzewka i ptaszęta, a każdy wybryk lamparterji powinna karcić i występować energicznie przeciw tym nadużyciom.

*** Z teatru.** W uznaniu gorliwej pracy i pięknego rozwoju talentu p. Andrzeja Mielewskiego, dyrekcja przyznała mu na benefis trzecie przedstawienie sztuki p. Gabrjeli Zapolskiej „Życie na żart“, które odbędzie się we wtorek, dnia 4 czerwca. Benefisant wykona wielką a wdzięczną rolę Stania, bohatera sztuki.

*** Oszustwo wyborcze** Trybunał orzekający sądu krajowego karnego skazał w piątek Franciszka Morawieca za oszustwo wyborcze, przy głosowaniu z kurji V, na trzy tygodnie ścisłego aresztu. Morawiec, jak się pokazało, głosował nietylko za siebie i za Jana Filipowskiego, ale jeszcze usiłował głosować za Żurawskiego. Takie to nadużycia działy się przy głosowaniu na posła z kurji V-tej!

W sprawie targów na bydło otrzymujemy od komisjonerów wiedeńskich następujące pismo: Komisjonerzy wiedeńscy uchwalili na swem zebraniu odpowiedź p. Leona Staniszewskiego w Nrze 113 „Głosu Narodu“ z dnia 21 b. m. przyjąć do wiadomości, ale uznać za zupełnie niewystarczającą. Równocześnie muszą oni zwrócić p. Leonowi Staniszewskiemu na to uwagę, że na zjeździe weterynarzy we Lwowie w dniu 4 i 5 maja b. r. byli i zastępcy komisjonerów wiedeńskich obecnymi, więc znają uchwałę tegoż zebrania i wiedzą, co jest prawdą n. p., że zatrzymywanie trzody w Krakowie i Białej uznano jednogłośnie za szkodliwe i przeciw ustawie, a nie za potrzebne, jak twierdzi p. Leon Staniszewski. Tygodnik „Związek chłopski“, Nr. 13 z dnia 21 maja b. r. strona 102, tak podaje dosłowny tekst tej rezolucji: „Oświadczamy się przeciw konfinicji, jesteśmy za wolnym handlem nierogacizny i bydła rogatego“. Za dopuszczalne uznano jedynie karmienie bydła i trzody w tych miastach nie dłużej, jak 24 godzin; lecz pod żadnym warunkiem przymusowo, a jeżeli p. L. Staniszewski śmie coś podobnego w publicznem piśmie twierdzić, to jest albo źle poinformowany, albo, czego nie chcemy przypuszczać, pragnie rozmyślnie ogół w błąd wprowadzać, rozsiewając fałszywe wieści o rzeczach, o których ludzie fachowi już oddawna swe zdanie orzekli; a niech p. Staniszewski zechce tylko przeczytać sprawozdania dzienników, to może przecież oczy na prawdę otworzą mu się i pozna w jak wielkim błędzie się znajduje.

Tak samo źle zrozumiał p. Staniszewski nasze starania, jeżeli ciągle zatwardziale twierdzi, że my jesteśmy przeciwnikami targów; gdyż przeciwnie my za targami jesteśmy, i to nietylko w Krakowie i Białej, lecz w każdem większem mieście, ale nie za przymusowymi, lecz za wolnymi targami dla każdego — bo takie targi podniosą dobrobyt kraju, a także wzrost hodowli trzody, — przymusowe zaś, oraz konfinicje przeciwnie muszą zgnieść handel, a wytwarzają korzyści dla kapitalistów i pole do dalszych nadużyć.

Niechże więc p. Leon Staniszewski tylko z rozwagą a bezinteresownie prawdzie w oczy zajrzy, dla dobra kraju prawdziwie wraz z nami ręka w rękę za wolnym handlem się ubiega, tak, jak to nasi ojcowie czynili i uzna, że przez konfinicje Galicja miljony szkody poniosła i przez nią to właśnie sąsiednie państwa granicę zamknęły.

Komisjonerzy wiedeńscy nie mają przed następstwami konfinicji dla siebie najmniejszej obawy, gdyż wiadomo jest p. L Staniszewskiemu, że podczas tejże od roku 1890 do 1895 miał każdy z nich od 300 do 1000 sztuk węgierskiej trzody na wiedeńskim targu, a tylko dwóch lub trzech czasami jeździło do Białej lub Krakowa a nie może nikt wykazać, aby wiedeński rzeźnik tam za zakupnem pojechał; pomimo tego jednak W. ks. Kopyciński, jako ówczesny poseł do Rady państwa, może dziś wykazać, że komisjonerzy wiedeńscy, choć nie o swój interes im chodziło, robili wszystko, aby konfinicję znieść. Niechże sobie żaden z panów wielkich kapitalistów tej sprawy lekce nie waży, gdyż dowóz trzody z Galicji do Wiednia, przeciętnie po 6 000 sztuk licząc a sztukę po 30 złr. rachując, wynosi tygodniowo złr. 180 000, czyli około 10 miljonów złr. rocznie, za które się zaraz gotówką płaci, a, co każdy przyznać musi, za najgorszy nawet towar.

Pan Staniszewski może nie zna obecnych stosunków handlowych w Wiedniu, gdyż ono wie, że gdy pierwej Węgry zaledwie 2000 sztuk tygodniowo dostarczali, galicyjskiej trzody do 8.000 sztuk bywa dostarczane. Tak samo i bydła rogatego było dawniej 2.000 do 3.000 z Galicji, gdy z Węgier zaledwie 1.000 sztuk przychodziło, dziś Węgry dostawiają 4.000 sztuk a my zaledwie 600 i to najgorszego; a przez co? przez zatrzymanie bezpotrzebne i złe połączenie pociągów, jako też i przez dawniejsze kontumacje; teraz, przez konfinicję, handel ten byłby całkiem zgnieciony. My mamy zresztą już dosyć tej walki z fałszem i obłudą, my każdemu sprawiedliwie postępującemu podamy braterską rękę i będziemy zawsze pomocnymi, gdy przeciwnie dla fałszu jesteś my i zostaniemy największemi wrogami. *Komisjonerzy wiedeńscy.*

Na złocie sokolim w Pradze wykonają Sokoli Polacy ćwiczenia lancami i piramidy. Nauka ćwiczeń lancami odbywać się będzie w „Sokole“ krakowskim w poniedziałki, środy i piątki od $8^1/_2$ wieczorem; a rozpocznie się w poniedziałek 3 czerwca.

Z „Sokoła“. Wycieczka sokoła na uroczystość jubileuszową do Bochni, połączona z ćwiczeniami o kręgowemi, będzie mieć miejsce w niedzielę 2 czerwca b. r. Wyjazd z dworca głównego w Krakowie o 8 zrana. Strój sokoli.

Stowarzyszenie budowniczych w Krakowie wybrało delegatami na krajowy zjazd przemysłowców i robotników w d. 9 czerwca 1901 we Lwowie, odbyć się mający: pp. Talowskiego Teodora, Kaczmarskiego Władysława i Krzyżanowskiego Stanisława.

Stow. przemysłowe kominiarzy dla Galicji, odbyło we wtorek przed południem we Lwowie, doroczne walne zgromadzenie. Przewodniczył przełożony, p. Grzegorz Romański, jako komisarz przemysłowy fungował sekretarz magistratu p. Zawistowski. Prócz lwowskich majstrów brali udział w obradach członkowie ze Zniesienia i Zamarstynowa, (z prowincji Galicji nie było nikogo), tudzież delegaci czeladników kominiarskich. Z przedłożonego walnemu zgromadzeniu sprawozdania wynika, że stowarzyszenie liczy członków 99, przeważnie z całej Galicji, a dwóch z Węgier. Sprawozdanie kasowe za rok 1900 wykazuje w przychodzie 802 koron 86 h., a w rozchodzie 566 koron 26 h., pozostała więc zwyżka 236 koron 60 h. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum i uznania, wybrano na dalszy okres 3 lat przełożonym p. Lud. Loisa, zastępcą p. Maks. Jahla, w miejsce wylosowanych weszli do wydziału pp.: Durhanowski Edw. i Fliss Zygmunt, jako zastępca p. Blicharski Józef. Do sądu polubownego wybrani pp.: Sigerica Bazyli, Romański Grzegorz i Wiktor Blicharski, zastępcami: pp. Hebetynek Feliks, Fliss Zygmunt i Burghardt Adolf. W końcu przekazano wydziałowi do rozpatrzenia żądania czeladników, o polepszenie ich bardzo ciężkich warunków bytu.

Na jasnym brzegu, czyli Riwiera, jedna z najpiękniejszych okolic świata, ściąga od niedzieli tysiąca widzów do photoplasticum przy ul. Brackiej. Kto czytał powieść Sienkiewicza, znajdzie w photoplasticum niezrównane ilustracje. Najefektowniej przedstawia się karnawał nicejski, Nicea, Monaco i Monte Carlo.

Śmiała kradzież. Tymi dniami dokonano w Warszawie w biurze zarządu żeglugi parowej Maurycego Fajansa niezwykle śmiałej kradzieży. Rozbito mianowicie kasę ogniotrwałą i skradziono z niej 3500 rubli. Złoczyńców dotychczas nie schwytano.

W policji złożono sześć nitek korali, znalezionych przez F. Łubaczewskiego przed tygodniem w Rynku głównym przed studnią. Tamże złożono parasolkę damską kremową, z rączką kościaną, oraz paszport robotnika Michała Kulasa.

Defraudacja kanonika ormiańskiego Mardyrosiewicza. Szkontrum depozytów w banku ormiańskim zostało już ukończone, a obecnie odbywa się kontrola ksiąg administracji bankowej. Wedle wykazu komisji szkontrującej, złożonej z radcy rach. namiestn. Mühlnera i oficjałów rach. nam. Krupki i Mozera, wręczonego urzędnikowi banku p. Akcentowiczowi, okazuje się, że dawny kierownik banku ś. p. ks. Akcentowicz pozostawił majątku w kasie 552.755 kor. 10 groszy, a obecnie kapitał banku przedstawia sumę 269.961 kor. 13 gr. Wysokość zdefraudowanej przez ks. Mardyrosiewicza sumy wynosi 282 593 koron 97 gr.

§ Wojsko finlandzkie. Rosyjski komitet ministerjalny odrzucił propozycję ministra wojny, aby wojsko finlandzkie przeznaczono do służby w Rosji i przydzielono do rosyjskich pułków. Odrzucenie projektu nastąpiło znaczną większością, po czterogodzinnej szczegółowej dyskusji. Przeciw projektowi głosował także wielki książę Włodzimierz Aleksandrowicz.

Slub. Dnia 1 czerwca b. r. o godzinie wpół do 11-tej przed południem odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie ślub panny Zofji Baranieckiej, córki ś. p. prof. Marjana Baranieckiego i Zofji z Pfanhauserów, z p. Marjanem Smołuchowskim, profesorem Uniwertetu lwowskiego, synem p. Wilhelma Smołuchowskiego, radcy kancelarji gabinetowej w Wiedniu.

Egzamin fizykacki złożyli: dr Józef Agatstein z Krosna, dr Mieczysław Bernaciński z Krakowa (z odzn.), dr Stanisław Boczar z Krakowa, dr Stefan Horoszkiewicz z Krakowa (z odzn.), dr Adam Kraus z Mielnicy, dr Władysław Murczyński z Krakowa, dr Salo Rossberger z Jarosławia i dr Artur Zopoth z Krakowa.

Cesarz zezwolił zwyczajnemu profesorowi Uniwersytetu w Krakowie, radcy dworu drowi Stanisławowi Smolce przyjąć i nosić krzyż komandorski królewsko-włoskiego orderu korony.

Przeniesienia. Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficjałów kancelaryjnych: Karola Majewskiego i Władysława Gawęckiego na własną ich prośbę pierwszego z Andrychowa do Tarnowa, drugiego z Bochni do Krakowa, tudzież przeniósł kancelistów sądowych na własną ich prośbę: Stanisława Markiewskiego z Gorlic do Brzostka, Ignacego Woźnickiego z Leżajska do Krzeszowic i Józefa Palczewskiego z Krzeszowic do Wieliczki, a zarazem zamianował kancelistami sądowymi: wachmistrza przy 3 pułku trenu Stanisława Surę dla Leżajska, podoficera rachunkowego I klasy przy 28 pułku artylerji Ignacego Olejczyka dla Andrychowa, podoficera rachunkowego I klasy 3 bośniacko hercegowińskiego pułku piechoty Józefa Kluskę dla Gorlic pisarza Władysława Jana 2-ga im. Scherbauma dla Niepołomic, pomocników kancelaryjnych: Stanisława Czajkę dla Wojnicza i Leona Wnękowskiego dla Wiśnicza, wreszcie pisarza sądowego Jana Niepokoya dla Jas'a „exstra statum“.

Wspólna adoracja męska Najświętszego Sakramentu odbędzie się dnia 2 czerwca b. r. w niedzielę po południu od godziny 3 do 4 w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku, na którą zarząd „Bractwa nieustającej czci Przenajświętszego Sakramentu i zaopatrywania ubogich kościołów w potrzebne mu przybory“, wszystkich swych członków zaprasza.

Znaleziony zegarek damski oddam temu, kto udowodni, że jest jego właścicielem. Katarzyna Mielcuch, kucharka, ul. Krupnicza Nr. 13, I piętro.

Znalezioną na ul. św. Jana książkę p. t. „Antek urlopnik“, odebrać można w drukarni W. Korneckiego.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał tytuł radców szkolnych z uwolnieniem od taksy profesorowi gimnazjum św. Anny w Krakowie, Janowi Czubkowi i profesorowi gimnazjum Sobieskiego w Krakowie, Alojzemu Szarłowskiemu.

Majówka straży ogniowej ochotniczej świątnickiej odbędzie się dnia 2 czerwca w lesie Konarskim, nie zaś 23 jak mylnie doniesiono.

Kursy walut.

	Korony			
	płacą		żądają	
Ruble papierowe	253	50	255	—
Marki niemieckie	117	20	117	75
Franki papierowe	95	25	95	85
20-to frankówki w złocie .	19	05	19	15

Jaka jest wolność prasy w Krakowie?

Prokuratorja państwa w Krakowie wnosiła dziś przez swego zastępcę, p. J. Ptasia, przed trybunałem zwykłym pod przewodnictwem radcy M. Turowicza w asystencji nadradcy Wawrauscha i radców Wincentego Kulawskiego (byłego naczelnika sądu powiatowego) i Ursla oskarżenie przeciw p. Michałowi Konopińskiemu, redaktorowi i wydawcy „Nowej Reformy“, o to, że w artykule z napisem „Z czasów wyborczych“, zamieszczonym w numerze 10 „Nowej Reformy“ z dnia 12 stycznia 1901 r., z powodu będącej wówczas w toku rozprawy karnej w sądzie powiatowym w Ropczycach przeciw Janowi Szczepankowi i spólnikom o przekroczenie z §§ 312, 314 u. k., pozwalał sobie roztrząsać moc środków dowodowych, stawiać domniemywania co do wyników rozprawy, w fałszywem świetle przedstawiać wyniki procesu i przez to wywierać wpływ na opinję publiczną, uprzedzający wyrok sądu, przez co dopuścił się występku z art. VIII ustawy z dnia 17 grudnia 1862 l. 8 Dz. u. p. z roku 1863.

Motywy aktu oskarżenia były następujące: Wskutek doniesienia starostwa powiatowego w Ropczycach dnia 24 listopada 1900 r. l. 15074 wdrożono przeciw kilku włościanom z Gnojnicy dochodzenie o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnionego na osobie koncepisty namiestnictwa Zygmunta Żukotyńskiego podczas wyborów do Rady państwa. Po ukończonem śledztwie zwróciła prokuratorja państwa w Tarnowie akta tej sprawy sądowi powiatowemu w Ropczycach, celem ukarania Jana Szczepanka i spólników za przekroczenie z §§ 312, 314 u. k., nie znalazłszy podstawy do dalszego śledztwa o zbrodnię gwałtu publicznego.

Po przeprowadzonej dnia 18 stycznia 1901 r. w sądzie powiatowym w Ropczycach rozprawie głównej skazano Jana Szczepanka i spólników za przekroczenie z § 314 uk. Z powodu odwołania oskarżyciela publicznego i oskarżonych rozprawa apelacyjna odbyła się dnia 1 marca b. r. w sądzie obwodowym w Tarnowie.

W numerze 10 perjodycznego czasopisma „Nowa Reforma“ z dnia 22 stycznia b. r. umieścił redaktor p. Michał Konopiński artykuł z napisem „Z czasów wyborczych“, w którym podawszy na wstępie przebieg sprawy według zeznań zaprzysiężonych świadków, a w szczególności sprzecznie z ustalonym w wyroku I i II instancji na podstawie zaprzysiężonych zeznań świadków stanem sprawy, umieścił następującą własną uwagę: „Nie było gwałtu, nie było przymusu, nie było udaremnienia wyborów przez oskarżonych włościan. Prokuratorja państwa dopatrzyła się jednak w całem tem zajściu gwałtu publicznego, a sąd wydał wyrok zasądzający za przekroczenie tylko z § 314 uk. i t. d.“ w końcu zapowiada artykuł, iż sprawa ta znajdzie swój ostateczny odgłos w Radzie państwa.

Akt oskarżenia utrzymuje, że z przytoczonych słów okazuje się, iż artykuł ten miał na celu poparcie strony oskarżonych i wywarcie wpływu na opinję publiczną (!), uprzedzającego wyrok sądu apelacyjnego (!), który dopiero dnia 1 marca 1901 r. został wydany. W tym celu też przedstawiono fałszywie i tendencyjnie przebieg sprawy, podano fałszywe wyniki procesu, a w szczególności zeznań świadków i wypowiedziano wyraźnie zdanie o rzekomej niewinności oskarżonych włościan...

P. Konopiński wobec trybunału oświadcza, że nie uważał tej sprawy za będącą w toku, ponieważ wyrok I instancji był już zapadł. Z całą stanowczością oświadcza oskarżony, że nie miał zamiaru, jaki mu akt oskarżenia zarzuca. Sprawę nie on pierwszy poruszył w swem piśmie, bo ją szeroko traktował „Głos Narodu“ i „Kurjer Lwowski“, a inkryminowany artykuł był przedrukiem z „Kurjera Lwowskiego“ ze złagodzeniem nawet formy, w jakiej podało go pismo lwowskie. Zamiaru wpływania na trybunał nie miał i mieć nie mógł, dlatego do winy się nie poczuwa.

Po odczytaniu aktów z toku rozprawy ropczyckiej obrońca dr Skąpski postawił wnioski: skonstatowania faktu, że włościanie siedzieli 17 dni w aresztach śledczych, przesłuchanie posła Bomby, jako świadka naocznego przy wyborach, odczytania artykułu w Nrze 8 „Głosu Narodu“ i wycinka z „Kurjera Lwowskiego“. Wreszcie oświadczył obrońca, że uważa trybunał orzekający za niewłaściwy i niekompetentny do sądzenia sprawy i domaga się przeprowadzenia rozprawy przed trybunałem przysięgłych.

Trybunał uwzględnił tylko wnioski o skonstatowanie co do 17-dniowego aresztu śledczego i o odczytanie wycinku z „Kurjera Lwowskiego“. Wreszcie co do kompetencji trybunał orzekł, że zastanowi się przy wydaniu wyroku. Natomiast odmówiono odczytania artykułu „Głosu Narodu“ i przesłuchania posła Bomby.

Po zamknięciu rozprawy zastępca prokuratora oświadcza, że przy oskarżeniu obstaje. Obrońca dr Skąpski w końcowym przekonywującym wywodzie wykazuje, że akt oskarżenia jest nieuzasadniony, że został niewłaściwie wniesiony przed trybunał orzekający i że sprawa należy do sądu przysięgłych. Dlatego ponowił mowca wniosek o przekazanie sprawy przed sąd przysięgłych, względnie o zupełne uwolnienie obwinionego.

P. Konopiński w końcowem przemówieniu bronił wymownie praw dziennikarstwa przed zamachem, jaki przeciw wolności prasy czyni krakowska prokuratorja, a przyłączając się do wniosków obrońcy, prosił o przekazanie sprawy przed sąd przysięgłych. Trybunał po naradzie uznał p. Michała Konopińskiego winnym występku z artykułu VIII i wymierzył mu karę 5 dni aresztu, zamieniając mu jednak odrazu karę na 50 koron grzywny.

Obrońca oświadczył, że zgłasza zażalenie nieważności.

Sprawa ta ma zasadnicze dla całej prasy w monarchji znaczenie i winna być przedmiotem odpowiedniej akcji zbiorowej w drodze interwencji poselskiej u ministra sprawiedliwości. Oskarżanie dziennikarzy za omawianie procesów, zakończonych wyrokiem, jest czemś zupełnie nowem w praktyce biurokratycznej austrjackiej i prasa będzie się musiała przeciwko tej szczególniejszej innowacji jaknajenergiczniej bronić, bez względu na panujące pomiędzy nią różnice partyjne.

Rada państwa w Wiedniu.

WIEDEN 30 maja. (Tel. własny „Głosu Narodu“). Między interpelacjami, zgłoszonemi na czwartkowem posiedzeniu, znajdują się interpelacje Krempy i Bojki co do regulacji Wisły oraz Romańczuka co do wychodztwa ruskiej ludności w Galicji.

Przy przejściu do porządku dziennego zapytuje dep. Fressl, czy ministrowie odpowiedzą kiedy na interpelacje postawione przez partję agrarną.

Dep. Hruby stwierdza, że ministrowie odpowiadają na daleko mniej ważne interpelacje, niż są te, które wnieśli posłowie partji agrarnej.

Dep. Fressl zabiera ponownie głos i stwierdza, że owa zdolność Izby do pracy jest zwyczajnym szwindlem. Rząd nic się nie troszczy o sprawy gospodarcze.

Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu przewlekła dyskusja jeneralna nad kanałami.

Dep. Menger, jako referent, zabiera głos dla końcowego przemówienia. Mowę Mengera, streszczającą wyniki dyskusji jeneralnej, przyjmuje Izba żywemi oklaskami.

W głosowaniu wniosek dep. Wolfa o odroczenie sprawy kanałowej zostaje odrzucony 221 głosami przeciwko 25. Za wnioskiem Wolfa głosowali tylko wszechniemcy i czescy agrarjusze.

Dr Lueger woła: „Brawo! brawo!“ Na ławach wszechniemieckich drwiące wykrzykniki i uśmiechy.

Następnie uchwala Izba 200 głosami przeciwko 47 głosom przejść do specjalnej debaty. Przeciwko przejściu do szczegółowej dyskusji głosują wszechniemcy i agrarjusze.

W dyskusji szczegółowej obrady toczą się ogólnie nad §§ 1 do 4 go wspólnie. Przemawiają Schreiner, Zytnik, minister handlu i Vukovics. O godz. 5 minut przed trzecią odracza prezydent posiedzenie do godz. 8 wieczorem. Obrady szczegółowe nad kanałami toczyć się będą na wieczornem posiedzeniu w dalszym ciągu.

Po południu zebrało się Koło polskie. Mimo, iż dzień jest bardzo ważny, bo przychodzi pod głosowanie sprawa galicyjskiego kanału, a przeszło stu Niemców zamierza głosować przeciwko związanej z kanałami regulacji rzek i przeciw budowie kanału galicyjskiego, brak w Izbie następujących członków Koła polskiego:

Abrahamowicza Eugenjusza, Chamca, Garapicha, Gniewosza, hr. Gołuchowskiego, Moysy, Piepesa, hr. Pinińskiego, hr. Potockiego, ks. Sapiehy.

Na czwartkowem wieczornem posiedzeniu Izby pierwszy zabrał głos dep. Kaftan. Wygłosił on dłuższą mowę, w której dowodził wykonalności kanałów ze stanowiska technicznego. Kładł również nacisk na ich doniosłą misję dla dowozu węgla i polemizował z obawami agrarjuszów.

Dep. Mettal prawie dosłownie powtórzył zarzuty ks. Schwarzenberga, poczem zabrał głos dr Kaizl.

Dr Kaizl zbija jeden po drugim zarzuty, podniesione przez ks. Schwarzenberga. Polemizuje z jego zapatrywaniem, jakoby przy tej ustawie sejmy były pominięte i udowadnia, że przeciwnie, sejmom pozostawione jest całe rozstrzygnięcie sprawy. Przeciwnicy kanałów naśladują poprostu to, co uczynili agrarjusze pruscy. Nie pomną jednak na to, że stosunki u nas są całkiem inne. W Niemczech obawiano się zalewu egzotycznem zbożem, u nas zaś tej obawy nie ma. Zresztą mylnem jest zdanie, jakoby kanały tak bardzo tanio mogły transportować, aby wszelkie różnice oddalenia wyrównać zdołały. Mowca roztacza wspaniały obraz ekonomicznej przyszłości Austrji w razie przeprowadzenia tego programu kanalizacji, regulacji i meljoracyj.

Galicja — mówił dalej dr Kaizl — znajdzie się w świetnym rozwoju, skoro użyźniona zostanie za pomocą rzek karpackich, a przemysł odżyje przez tani węgiel. Nie należy obawiać się wysokiej sumy na inwestycje. Sp. Szczepanowskiego hasłem było: „Inwestować i jeszcze raz inwestować“. Szczepanowski był wprawdzie wielkim optymistą i nie znał umiarkowania; my jednakże inwestujemy z umiarkowaniem.

W końcu zwraca mowca uwagę na polityczną stronę tej sprawy. Nie przyznaje tego, że w sprawie czysto ekonomicznej stronnictwa się pogodziły, ale jednak nie zapoznaje też doniosłości, iż rozmaite stronnictwa i narodowości tu współdziałają zgodnie dla stworzenia wielkiego dzieła.

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy dra Mengera przyjęto następnie w głosowaniu pierwsze cztery paragrafy. Przy ustępie, dotyczącym kanałów galicyjskich, około 80 głosów było przeciw, a mianowicie wszyscy Wszechniemcy i wielka część Niemców z innych stronnictw, oraz cokolwiek z krajów alpejskich. Posłowie z Galicji, Polacy i Rusini, bez wyjątku wszystkich frakcyj, głosowali za tym kanałem. Wynik głosowania przyjęto oklaskami.

Z kolei przystąpiono do § 5, który dotyczy regulacji rzek.

Jako pierwszy przemawiał dep. Mettal.

Po odrzuceniu wniosku o zamknięcie posiedzenia zabrał głos dep. Kaspar ze stronnictwa wszechniemieckiego, oraz dep. Licht, poczem dyskusję zamknięto i jeneralnymi mowcami do §§ 5 i 6 wybrano dep. Polesiniego i Stojana.

Koniec posiedzenia o godzinie wpół do 1 w nocy; następne dziś o godz. 11 przed południem.

Wiedeń: Dzisiejsza „Ostdeutsche Rundschau“ zamieszcza artykuł wstępny, w którym stara się na podstawie rzekomo prawdziwych cyfr wykazać, że Galicja była specjalnie faworyzowana przy uchwalaniu różnych ustaw i że wobec tego posłowie polscy powinni mieć teraz skromniejsze żądania.

„Ostd. Rundschau“ domyśla się, że Galicja nie będzie w stanie sama opłacić kosztów, jakie pociągnie za sobą regulacja rzek, co się odbije na innych krajach austrjackich. „Ostdeutsche Rundschau“ domaga się od posłów niemieckich, aby jak najkategoryczniej wystąpili przeciwko tej ustawie, ponieważ ona jest zbyt korzystna dla Galicji.

Wiedeń: Na wczorajszem posiedzeniu tutejszej Rady miejskiej uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Wskutek obelg i okrzyków, którymi obrzucono naszego burmistrza dra Luegera, na posiedzeniach Izby posłów z dnia 29 kwietnia i 29 maja b. r. ze strony posłów, nazywających się „wszechniemieckimi“, a będących bezbożnikami, szkodzącymi tylko ludności austrjackiej, stwierdzamy, że burmistrz nasz jest naszą największą ozdobą i prosimy go, aby się nie zrażał temi insynuacjami i aby dalej pracował z pożytkiem dla Austrji.“

(W uzupełnieniu powyższej wiadomości podajemy w krótkości przebieg napaści na dra Luegera ze strony posłów wszechniemieckich, jakie miały miejsce na onegdajszem posiedzeniu Izby.

Gdy dep. dr Lueger zabrał głos, jako mowca jeneralny „contra“ w dyskusji nad ustawą kanałową, wszechniemieccy posłowie usiedli na pultach, obróceni plecami do prezydjum i rozpoczęli hałaśliwą rozmowę. Jedni śmieli się, inni coś odczytywali, powstał stąd piekielny hałas.

Dr Lueger: Proszę pana prezydenta, aby zrobił już raz porządek.

Prezydent (do wszechniemców): Proszę panów o spokój.

Dr Lueger mówi dalej: Dnia 4 marca jeneralny referent dep. dr Menger postawił wniosek, aby zostały wybudowane trzy kanały... (Wszechniemcy zaczynają w przeraźliwy sposób wyć — dr Lueger zwraca się do prezydenta:) Czy pan prezydent nie zrobi porządku.

Prezydent wzywa po raz wtóry posłów wszechniemieckich do porządku, ale to nic nie pomaga.

Dep. Lueger (woła): Pijana hołota! Idźcie rujnować szynki! (Do prezydenta): Proszę przywrócić porządek!

Dep. Schneider woła do wszechniemców: Nędzne draby! Łajdaki! Złodzieje! — W odpowiedzi poczynają wszechniemcy śpiewać.

Tymczasem dep. Stein wstaje i wychodzi z sali. Wszechniemcy zaczynają wołać za nim: „Stein! Stein!" Po chwili Stein wraca. Wszechniemcy wrzeszczą: „Grüss dich Gott! Pfuj, Lueger, pfuj!"

Prezydent: Ależ, panowie, jeszcze raz wzywam panów do porządku i proszę o spokój!

Wrzawa mimo to nie ustaje. Dep. Skene woła do dra Luegera: Mów pan dalej, nie rób pan sobie nic z tego.

Dr Lueger: Nie, mówić nie będę! Prezydent musi zrobić porządek!

Ostatecznie prezydent musiał przerwać posiedzenie i dopiero po podjęciu go na nowo, gdy wszechniemcy opuścili salę, dr Lueger mógł dokończyć swą mowę).

WIEDEŃ 31 maja. (Tel. własny „Gł. Nar.") Prezydent Izby hr. Vetter von der Lilie otworzył dzisiejsze posiedzenie o godzinie 11 minut 10 przed południem.

Sekretarze Izby odczytują wnioski i interpelacje, wśród których znajduje się interpelacja dep. dra Korola do ministra sprawiedliwości w sprawie używania języka ruskiego w sądach i innych urzędach w Galicji, dalej interpelacja dep. Breitera do ministra sprawiedliwości w sprawie konfiskaty broszury p. t. „Taras Szewczenko" i nru 21 pisma „Hromadzki Hołos", oraz inerpelacja tego samego deputowanego do ministra handlu w sprawie smutnego położenia robotników w fabryce tytoniu w Winnikach.

Po odczytaniu nadesłanych pism, przystąpiono do porządku dziennego, mianowicie do dalszej dyskusji nad przedłożeniem o kanałach.

Pierwszy przemawiał mowca jeneralny „contra", dep. Polesini, a po nim mowca jeneralny „pro", dep. Stein.

Po przemówieniu referenta, dep. dra Mengera, Izba przystąpiła do głosowania, w którem uchwaliła § 5 według brzmienia komisji z odrzuceniem wszystkich dodatkowych zmian, postawionych przez różnych posłów w ciągu dyskusji.

W tej chwili Izba przystępuje do dyskusji szczegółowej nad §§ 6—12 ustawy kanałowej.

Posiedzenie trwa dalej.

WIEDEŃ 31 maja (Tel. własny „Gł Nar."). Komisja wódczana Izby poselskiej odbyła dziś rano posiedzenie, na którem radzono nad uchwałą Izby panów, odrzucającą ustawę o podatku od wódki w tej redakcji, w jakiej ją przyjęła Izba poselska.

Referent dep. Dawid Abrahamowicz zwrócił uwagę na to, że według postanowienia projektu ustawowego, 5 litrów alkoholu dla każdego gospodarza jest i tak wolnych od podatku, co się mniej więcej równa 14 litrom wódki.

Dlatego postanowienie Izby poselskiej, aby i wódkę, która służy do domowego użytku, uwolnić od podatku, mogłoby doprowadzić do licznych nadużyć i oszustw. Wobec tego referent postawił wniosek, aby uchwałę Izby panów zaakceptować, zwłaszcza, że uchwała ta zgadza się jota w jotę z pierwotnem brzmieniem ustawy wódczanej, według redakcji komisji.

Wniosek dep. Dawida Abrahamowicza został przyjęty znaczną większością głosów. Dep. Thurnher zgłosił wniosek mniejszości, który w swej treści zgadza się z uchwałą Izby poselskiej.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

TELEGRAMY „GŁOSU NARODU" Z DNIA 31 MAJA 1901.

Wiedeń: Wszyscy posłowie niemieccy z Czech, z wyjątkiem wszechniemców, postanowili wziąć udział korporacyjny w powitaniu cesarza w Pradze Czeskiej.

Wiedeń: Doniesienie „Wien. Tagbl.", jakoby baron Krieghammer zaraz po sesji delegacyjnej miał ustąpić z ministerjum wojny, nie zasługuje na wiarę. Ta dymisja nastąpi, lecz dopiero pod koniec roku bieżącego.

Sofja: Gabinet przedłożył sobraniu budżet na rok 1901. Ów budżet po wielu zabiegach, obcięciu wydatków na wojsko (z 21 miljonów na 20,200.000) i podniesieniu podatku gruntowego, wykazuje 95,286.000 fr. dochodu i 95,222.000 wydatku. Nadwyżka teoretycznie przedstawia się w wysokości 64.000 fr.

Belgrad: Organ półurzędowy „Dnevnik" z ostentacyjnem zadowoleniem stwierdza zupełne zniknięcie austrofilskich postępowców i utonięcie tychże w potężnem stronnictwie radykalnem.

Konstantynopol: Porta zawiadomiła ambasadorów, że nieprawdą jest, jakoby grecki patryarcha w Jerozolimie, ks. Damianos chciał ustąpić z tego stanowiska. Przeciwnie, Porta jest z niego i z jego gospodarki finansowej tak zadowolona, że odrzuciłaby nawet jego dymisję, gdyby jej żądał.

Paryż: Komisja, wybrana przez senat celem zbadania projektu prawa o stowarzyszeniach, liczy 18 członków. Z tej liczby 12 należy do zwolenników projektu. Rozprawy w komisji potrwają do dni dziesięciu. Referent zapewne koło 10 czerwca zdoła przedłożyć sprawozdanie senatowi, który będzie radził zapewne dwa tygodnie. Uchwalenie tego projektu przez senat 160 do 180 głosami nie ulega żadnej wątpliwości.

Rzym: Koła Watykańskie stanowczo zaprzeczają pogłosce, iż Kurja miała znieść t. zw. „non expedit", by pozwolić katolikom włoskim na czynny udział w życiu politycznem krajowem. Przeciwnie, Ojciec święty wyraźnie sobie życzy, by katolicy włoscy ani nie wybierali do parlamentu, ani nie dali się wybierać.

Berlin: Królowę Wilhelminę przy wjeździe do Berlina powitali na życzenie cesarza u bramy Brandenburskiej starszy burmistrz Kirschner, członkowie magistratu i radcy miejscy, ich żony i córki.

Berlin: Biskupem w Metzu ma zostać ks. biskup sufragan Struck, opat klasztoru Trapistów w Oelenburgu.

Londyn: Admiralicja turecka zamówiła u firmy Armstrong nowy pancernik najświeższej konstrukcji za sumę 820.000 funtów. Dziesięć procent tej sumy admiralicja wypłaciła, jako zaliczkę.

Berlin: Krążą tutaj pogłoski, że z powodu śmierci młodego księcia Bismarcka uroczystość odsłonięcia pomnika „żelaznego kanclerza" zostanie odroczona. Komitet pomnikowy jest z tego powodu nadzwyczaj niezadowolony, bo już porozsyłał na 3 czerwca wiele zaproszeń i porobił liczne przygotowania.

Bruksela: Rząd polecił komisji parlamentarnej wygotowanie projektu praw kolonjalnych państwa Kongo, aby w ten sposób zrobić pierwsze kroki przygotowawcze do wcielenia Kongo do Belgji.

Paryż: Poeta Edmund Rostand, autor słynnego „Cyrano de Bergerac", został członkiem tutejszej Akademji.

Konstantynopol: Porta zabroniła Armeńczykom, przybywającym z Rosji lub Armenji wstępu na terytorjum tureckie.

Berlin: Podczas obiadu dworskiego, wydanego na cześć bawiącej tutaj królowej holandzkiej Wilhelminy, cesarz Wilhelm wypowiedział toast, w którym położył nacisk na węzły przyjaźni, które zawsze łączyły jego przodków z domem Orańskim i z Holandją. Królowa Wilhelmina odpowiedziała cesarzowi w tymsamym duchu, wyrażając nadzieję, że węzły krwi, łączące oba narody, holandzki i niemiecki, są i na przyszłość rękojmią przyjaznych stosunków między oboma państwami.

Po samobójstwie Bresci'ego.

Rzym: Zwłoki Bresci'ego poddano sekcji; mózg i płuca przechowano w spirytusie; resztki pochowano na cmentarzu wyspy Santo Stefano. Królowa wdowa Małgorzata na wieść o samobójstwie Bresci'ego, zawołała wśród łez: „Niech Bóg dobry mu przebaczy!" poczem odmówiła za niego długie modły.

Rzym: Dzienniki zaznaczają, że król Wiktor Emanuel III nie chciał nietylko widzieć Bresci'ego, lecz wyraźnie zakazał, by mu nie pokazywano fotografji lub pisma ilustrowanego z podobizną Bresci'ego.

Odznaczenie Robertsa a prasa niemiecka.

Berlin: Ogłoszenie odznaczenia, które otrzymał lord Roberts, na szpaltach „Reichsanzeigera" wywołało burzę wśród prasy i stronnictw. Po otwarciu parlamentu niewątpliwie hr. Bülow będzie musiał bronić tego czynu monarszego, za który teraz po ogłoszeniu on, jako kanclerz jest odpowiedzialnym.

Tylko „N. preus. Ztg." (Kreuzztg.) udowadnia, że parlament nie ma prawa wtrącać się do tej sprawy, ponieważ Orzeł Czarny jest orderem pruskim.

Zamach na Lanessana.

Paryż: Podczas bankietu w Fontaine, koło Lyonu, 14 letni terminator rzeźnicki rzucił na francuskiego ministra marynarki, Lanessana, cegłą, która upadła na stół, nikogo przytem nie raniąc.

Policja odszukała go łatwo, aresztowany jednak wzbrania się dawać jakichkolwiek wyjaśnień.

Odszkodowanie chińskie.

Londyn: Na konferencji posłów w Pekinie przedstawiciel Anglji śladem przedstawiciela Stanów Zjednoczonych sprzeciwił się projektowi, by mocarstwa gwarantowały dług, zaciągnięty przez Chiny, celem zapłacenia kosztów wojennych.

Zjazd królów Jerzego i Karola.

Bukareszt: Dziennik „Adeverul" donosi, że król grecki w ciągu czerwca odwiedzi parę królewską rumuńską na zamku Sinaia. Podczas tych odwiedzin będzie oznaczony termin, kiedy król Karol ma przybyć do Aten.

Bukareszt: Według „Aparurea Nacionala" przyjazd króla Jerzego do Rumunji jest rewizytą za odwiedziny, które mu złożył król Karol na terytorjum greckiem, to jest na pokładzie statku „Psara". Król Karol w każdym razie nie przybędzie do Aten, ponieważ nie znosi podróży morskich.

Wiedeń: „Polit. Corresp." otrzymała z Bukaresztu komunikat półurzędowy, który stanowczo zaprzecza, jakoby podczas zjazdu w Abbazji królowie Karol i Jerzy zawarli przymierze, wymierzone przeciwko państwom słowiańskim na Bałkanie. Tego rodzaju krok nosiłby na sobie znamię awanturniczości, której król Karol przez cały ciąg swych rządów unikając, zdobył dla Rumunji poważne stanowisko w koncercie państw europejskich.

Jeńcy boerscy.

Londyn: „Manchester Guardian" dowiaduje się, że po zawarciu pokoju w Afryce, rząd angielski nie odrazu uwolni jeńców boerskich, lecz będzie im pozwalał wracać partjami po 1000 ludzi, co trzy miesiące.

Londyn: Sir A. Milner zaczął swoją karjerę jako współredaktor liberalnej „Pall Mall Gazette" przed 18 laty. Redaktorem naczelnym był wtedy Morley, przyjaciel Gladstone'a. Milner chciał obecnie odwiedzić Morleya, lecz ten nie przyjął go w domu.

Obecny tytuł Milnera brzmi: Lord Milner of Capetown.

Bruksela: Poseł republiki transwaalskiej, dr Lleyds, wręczył sądowi międzynarodowemu rozjemczemu w Hadze, formalne żądanie, by wojnę południowo-afrykańską zakończyć wyrokiem polubownym.

Londyn: Z Cradock donoszą, że w Palapye poddało się 200 Boerów.

Londyn: Z Kapstadtu donoszą o zatrzymaniu pochodu Krutzingera na południe Kraju Przylądkowego przez energiczne wystąpienie wojsk angielskich, dowodzonych przez Gorringa. Boerowie musieli zatrzymać się pod Bamboesbergiem, zkąd ruszyli w kierunku północno-wschodnim.

Do Cradock przyprowadzono wziętych do niewoli komendantów Boerów Malana i Cloete'a. Oddział Malana jest rozbity.

Budowle nowe

raz wszelkie mniejsze **roboty murarskie przy wodociągach i kanalizacji** wykonuje nio dokładnie z materyałami lub bez tychże 1427

Edward Kozik

majster murarski

ulica Łobzowska Nr. 26.

Folwarczek

ardzo piękny, kilkunastu morgowy, w istej, zdrowej zachodniej Galicji, dobrze zagospodarowany, z ładnym domem mieszkalnym, ogrodem, sadem, zabudowaniami gospodarczemi i inwentarzem, jest za cenę 13 tysięcy złr. do sprzedania. — Wiadomość: Ignacy Plesnar, dział inserat. „Głosu Narodu". 1416

Chłopiec zamiejscowy

lieku lat 14 zostanie przyjęty jako praktykant do Magazynu 1407 3 3

E. Smidowicza — Kraków

skład towarów modnych damskich i przyborów do szycia i haftu.

Dom 1-dno piętrowy

w Dębnikach, o 3 oknach frontu, z ogrodem, bardzo dodrze zbudowany, **w prześlicznem położeniu, z widokiem na Zamek Królewski (Wawel) ma do sprzedania** I. Plesnar Kraków, Szewska 13, „Głos Narodu". 1404

W Radziszowie

we dworze są urządzone **letnie mieszkania** do wynajęcia. Łazienka w miejscu, — obszerny park, stacja kolei. — Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności: Wielebny ksiądz Prałat **Zauss** w Radziszowie. 1417

Piękna Wieś

jakiej rzadko znaleść można, 180 morg obszaru, z pięknym parkiem i dworem na wzgórzu położonym z prześlicznym widokiem, o 2 mile od Krakowa, a 2 klm. od stacji kolejowej oddalona, za cenę 70.000 złr., z długiem Tow. Kredytow. 35.000 złr. **ma do sprzedania** Pan I. PLESNAR, dział inseratowy „Głosu Narodu" Kraków, ulica Szewska L. 13. 1405 4 5

Leśnik

posiadający 11 letnią praktykę, szkołę lasową i egzamin państwowy, z bardzo dobrym postępem, wiek 28 lat, żonaty, bezdzietny, biegły w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, chciałby zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: „**W. R.**" poste restan. Wiązownica. 1440 3 10

Do wydzierżawienia każdego czasu

FOLWARK

WOLA BOBROWSKA, leżący między Dębicą a Przecławiem, posiadający 275 morgów roli, w 3/4 pszenicznej, w 1/4 jęczmiennej i żytniej, dobrze zagospodarowany i z dużym zasiewem. Zgłoszenia nadsyłać do Administracji 1416 dóbr PRZECŁAW. 3 3

W tejże administracji można nabyć **bardzo ładne**

3 Buchajki

roczne, rasy simentalskiej.

Willa murowana

w Grybowie, w miejscu klimatycznem w uroczem położeniu, o sześciu pokojach z ogrodem owocowym i warzywnym, z wszelkiemi możliwemi wygodami, z wolnej ręki do sprzedania — Zgłoszenia u podpisanego. 1439 3 3

W. Olszewski w Grybowie.

W Zakopanem

WILLA „SŁONECZNA"

pod Gubałówką,

nowo wybudowana, z najpiękniejszym widokiem, z werandami oszklonemi i balkonami, pokoje pojedyncze lub całe apartamenta **do wynajęcia** z opatrzeniem zimowem — Wiadomość u właściciela na miejscu. 1348

Nadzwyczajny likier MONTE CRISTO pierwszej jakości

Nadzwyczajna specyalność. *Do nabycia w lepszych handlach kolonialnych i delikatesów, aptekach i droguerjach.*

Cena i oryginalnej flaszki 4 kor. — Flaszki na próbę po 70 i 30 halerzy. Premiowane 80 medalami i krzyżami zasługi.

Józef Archleb & Comp., Parowa destylarnia w Pradze.

Dyrektor JOSEF ARCHLEB, k. und k. Hoflieferant, *fabrykant likierów „La Ferme".*

817 17 31

Prawdziwe tyrolskie



Materye na ubrania

męskie i suknie dla pań 1059 7 20

w najpiękniejszych wzorach **haveloki, płaszcze** od deszczu i najnowsze **okrywki dla pań** — poleca po cenach fabrycznych

KAROL KASPER

Fabryczna wysyłka sukna. — Innsbruck G. 50.

☛ Proszę zażądać wzorów słynnych materyj tyrolskich wraz z cennikiem haveloków gratis.

JAN KUBRYCHT

pierwszy chrześc. czeski skład Kawy i Herbaty

Praga, Mala Strana. Założony w roku 1878,

poleca niżej wymienione wyborne gatunki kawy:

Kampinas grubo ziarnistej	5 kilogr. złr.	6·—
Jamajka znakomita i silna	„	6·75
Laguaira silna aromatyczna	„	7·—
Guatemala o pięknym zapachu	„	8·—
Ceylon I-ma	„	8·75

Zamówienia 5 kilogram. posyła się **franco** za pobraniem pocztowem do każdej stacji pocztowej. — Cenniki na żądanie darmo i franco. 1085 6 0

W konc. Zakł. fabr. wód mineralnych sztucz.

firmy **K. RZĄCA i CHMURSKI** w Krakowie

wyrabiana pod kontrolą Komisji przemysłowej 1093 4 0

Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

SZTUCZNA WODA GIESHUEBLER tańsza o 50% od naturalnej

najczystsza szczawa **jako napój codzienny.**

Broszury i cenniki przesyła się franco.

Parcelacja.

W okolicy Bochni, 2½ klm. od stacji kolejowej oddalony **majątek w objętości 410 morgów** ornej, bardzo dobrej gleby, **zostanie częściowo rozparcelowany pod bardzo korzystnymi warunkami.** Połowa ceny kupna pozostaje na hipotece, spłacalna w przeciągu dwudziestu lat. 437 8 0

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do p. **Ign. Plesnara,** Kraków, ul. Jagiellońska 5 parter, »Głos Narodu«.

Crab Apple Blossoms



jest ulubionem pachnidłem eleganckiego świata

LAVENDER SALTS

najlepszy zapach pokojowy

The Crown Perfumery Comp., London.

Zapachy: Crown Violet, White Rose, Ambre, Peau, D'Espagne, Orchidia, Crab Apple Blossoms, Chyphre, Violette Ambrée, Reseda.



1114 40 52 Do nabycia we wszyst. składach perfum i drogueryach.

Nowość! **Zapach Souvenir de Marie Antoinette. „ Extra Violet.**

Generalny zastępca: E. NEUHAUS JUN. Wien, I.. Führichgasse Nr. 10, Telephon 8598.

Dom narożny

wybudowany z najlepszych materyałów i według wszelkich wymagań hygieny, 12 lat wolny od podatku, na 6% netto, **do sprzedania** przy ul. Batoryka L. 13. Wiadomość u właściciela ul. Łobzowska L. 26. 1428 3 4

REALNOSC murowana

pięknie zbudowana, z ogrodem i 3/4 morgami pola, tanio do nabycia. — Gotówka potrzebna 2.000, reszta może zostać zostać na hipotece. — Bliższych szczegółów udzieli p. **M. Niemetz** Kraków, Sukiennice 20. 1448

Wszelkich Odpowiedzi

prywatnych w celu podania informacyi lub adresu przesyła się jedynie li tylko

za nadesłaniem marki na 20 halerzy.

Zarząd Działu inseratowego „Głosu Narodu."

160 7 0

Mleczarnia w Wesołowie

wysyła codziennie **świeże masło** deserowe w 5 cio kilowych paczkach — 4½ kg. masła, — po **10** koron franco. O łaskawe zamówienia uprasza 1418

Zarząd Mleczarni w Wesołowie.

koło Zakliczyna.

Dobra Ziemskie

niewielkie, w okolicy górzystej i **realność** w Krakowie, do sprzedania. — Wiadomość w kancelarji adwokata Dra Skąpskiego Kraków, Jagiellońska L. 5. 1321

Potrzebny jest Karbowy

znający się dobrze na rolnem gospodarstwie i umiejący wszystkie w zakres tego wchodzące roboty, kawaler lub żonaty z małą familją. — Adres poda dział ins. „Głosu Narodu" pod l. **1463.** 2 2

Mieszkanie na Lato

w Witanowicach pod Wadowicami nad Skawą, **4 pokoje i kuchnia** z umeblowaniem, 4-morgowy ogród.

Bliższa wiadomość u WP. Hoszowej w Wadowicach. 1467 2 8

Publiczna Licytacja

nieruchomości należących do masy konkursowej firmy A. SEIDENFRAU, składających się z realności i rafinerji spirytusu — wraz z całym urządzeniem, odbędzie się w dniu **11 czerwca br.** o godz. 9 rano, w gmachu Sądu Powiatowego w Wieliczce, zaś sprzedaż ruchomości do tejże samej masy należących w dniu 12 czerwca 1901 r., o godzinie 9 rano.

Bliższych wyjaśnień udziela zarządca masy **Dr. Gwido Friedberg,** adwokat w Wieliczce 1468

MAGAZYN NOWOŚCI i Towarów Galanteryjnych

pod firmą 788 8 0

KLEMENS ZGUD

w Krakowie,

ulica Sławkowska Nr. 3, Hotel Saski

POLECA:

RĘKAWICZKI DAMSKIE i MĘSKIE,

Bieliznę Męską,

KOŁNIERZE i MANKIETY

Wielki Wybór

NAJMODNIEJSZYCH KRAWATEK.

☛ **Na każdy sezon odpowiednie modne towary.**

Wszelkie zamówienia wysyła odwrotną pocztą, nie licząc opakowania.

FORTEPIAN

krótki, czarny, z fabryki Bezendorfera, mało używany, do sprzedania przy ulicy Wielopole l. 12. Wiadom. u stróża. 1349

Ajencja BANKU Czeskiego „SLAVIA"

ubezpiecza na życie posagi, od ognia, na najtańszych i najkorzystniejszych warunkach. Wyrabia

POŻYCZKI

dla Urzędników

państwowych, krajow., kolej. i Oficerów. Warunki nader dogodne, niski procent, długoletnia amortyzacja w ratach miesięcznych.

Informacyje ustne, lub za przesłaniem marki pocztowej 40 hal, listownie, pod adresem: „**SLAVIA" Kraków, ul. Sławkowska Nr. 26.** 1402 3 4

AJENTÓW za prowizją poszukuje się.

Gorzelnik

teoretycznie i praktycznie wykształcony, energiczny, obznajomiony z najnowszemi aparatami ciągłemi i budową gorzelni, kawaler z chlubnemi świadectwami i kilkaletnią praktyką, mogący złożyć kaucję, przyjmie posadę zaraz albo później, za miesięcznem wynagrodzeniem albo tantjemą. Adres: Beernhard Czermak, poste rest. Lisko. 1408 3 3

Subiekt cukierniczy

specjalista w cukrach i herbatnikach **znajdzie zaraz posadę we fabryce czekolady**

H. Trettera we Lwowie.

1457 2 3

Poszukuję mieszkania letniego

w pobliżu lasu i rzeki, (kąpieli) o ile możliwe w okolicy górzystej, trzy pokoje i kuchnię. Małych dzieci nie mam. — **M. G.** Główna Ajencja Dzienników, Kraków plac Mariacki L. 2. 1478 2 2

Poszukuje się ajenta

z kaucją, do rozwożenia towaru. Warunki korzystne. Wiadomość: „Kaucja" poste restante Rzeszów. 1479 2 2

Majątek Ziemski

13 klm. od Krakowa oddalony, — o bardzo dobrej glebie pszennej, obejmujący 170 mórg roli, łąk i lasu, wraz z inwentarzem żywym i martwym, dobrze zagospodarowany, za cenę 42.000 złr., z długiem 20.000 złr. — **ma zaraz do sprzedania**

p. IGNACY PLESNAR

KRAKÓW, 1469

Szewska l. 13. — „Głos Narodu".

Kwizdy Korneuburgski Proszek dla Bydła.



Weterin-dyetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec. Od 50 lat w więkzej części stajen używany, przy **braku chęci do jedzenia, złem trawieniu, dla poprawienia mleka i pomnożenia wydajności krów.** — Cena za 1/1 pudełko **kor. 1·40,** za 1/2 pud. **70 hel.** Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną, do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

Skład główny: Franz Joh. Kwizda

c. k. austr.-węg., król. rumuński i ks. bułgarski dostawca dworu — **Aptekarz obwodowy w Korneuburg p. Wiednia.** 1538 7 20

!!Na Czerwiec!!

Księgarnia katolicka

Dra Wł. Miłkowskiego

W KRAKOWIE

Rynek gł. 30, Telefonu Nr. 418

poleca książkę p. t.:

Miesiąc

Najsł.

SERCA JEZUSOWEGO

przez **O. Prokopa**, Kapucyna.

Jestto jedyne nabożeństwo do N. Serca Jezusowego wielkim drukiem; nadaje się więc przedewszystkiem dla osób o słabym wzroku. 604

Cena egzemplarza **Kor. 1·60**, w trwałej i pięknej oprawie **K. 2·80**, toż samo na papierze welinowym oprawny w wyborowy miękki szagryn, brzegi złocone **K. 5·70**. Na porto należy dołączyć **45 h**.

Nakładem księgarni

D. E. Friedleina w Krakowie

wyszły świeżo:

K. Tetmajer, Hasła. Zbiór poezyi niedozwolonych przez cenzurę rosyjską. Cena 80 ct., w ozd. opr. 1·20.

J. Żuławski, Poezye I, z portretem autora, rys. St. Wyspiańskiego. Cena 1·30, w ozdobnej oprawie 1·80.

Świeżo opuściło prasę

WESELE

St. Wyspiańskiego.

Cena egz. 2 złr. 1231

Panienki

uczęszczające do szkół publicznych, znajdą **pomieszczenie** i rodzicielską opiekę u *Ludwiki Pukowskiej*, wdowy po profesorze gimn. **Kraków, ul. Wiślna Nr. 4** I-sze piętro. 1497 1 3

Apteka w Mielcu

poszukuje zaraz **rutynowanego magistra farmacji** pod korzystnymi warunkami 1481 1 6

NOTES

z napisem: „Słownik kieszonkowy" zgubiony na plantach, znalazca raczy oddać **za wynagrodzeniem** do Działu inseratowego „Głosu Narodu". 1485 1 3

KUCHARKI restauracyjnej

dobrej, **potrzeba zaraz.**

Zakrzyczkowscy, Dębica, dworzec kolejowy. 1488 1 5

Potrzebna

Freblanka

do starszego dziecka na wieś, posiadająca **dłuższe świadectwa** z krojem i muzyką. — Zgłosić się można: **Biały Prądnik** oficyna Nr. 5. 1405 1 2

Wyrób serów

w Olpinach

odznaczony na wielu wystawach pierwszemi nagrodami **przeszedł obecnie w ręce dawnych właścicieli** i poleca się łaskawej Publiczności.

Olpiny, Zarząd Ekonomiczny

1483 poczta w miejscu.

Młody człowiek

obrotny, władający językiem polskim, niemieckim, pożądane i ruskim, z kaucją około 8000 koron, **znajdzie stałą posadę.** Własnoręcznie pisane oferty pod **„8000"** do Działu inserat. „Głosu Narodu". 1490 1 3

DOM NOWY

murowany, **do sprzedania**, za Wisłą o 4-rech ubikacjach z sklepem i składem węgli. Bliższa wiadomość: ulica Rajska Nr. 10 u pani Marchewczykowej w Krakowie. 1486 1 5

W RYMANOWIE

otwieram jak w latach poprzednich **od 15-go Czerwca** 1397

PENSYONAT

dla Pań i Panien.

Franciszka Papée

do 15 czerwca: Kraków, Szpitalna 21,
od 15 „ Rymanów, Willa Zacisze.

Kapelusze i czapki męzkie
Bielizna męzka, kołnierze, mankiety, skarpetki i pończochy
Krawaty w wielkim wyborze
Rękawiczki glacé własnego wyrobu, oraz niciane i jedwabne

Kamizelki i bluzki letnie
Płaszcze od deszczu i prochu
Parasole od deszczu i słońca
Pledy i koce angielskie
Obuwie jasne i pantofle pokojowe
Sweatery, pończochy czapki, i pelerynki dla cyklistów

Kufry trzcinowe nader lekkie, kuferki ręczne, torby i nesessery, pudła na kapelusze i wszelkie przybory do podróży.
Przybory do gry »Lawn Tennis« 1446 2 15

polecają w wielkim wyborze po nizkich cenach **Br. Bilewscy** w Krakowie, obok kościoła Najśw. P. Marji.

MARKA OCHRONNA.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie

„PRZĄDKA"

W KROŚNIE

poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czyste lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane

Płótna Korczyńskie

od najgrubszych do najcieńszych web

i Bieliznę stołową o wzorze kostkowym i adamaszkowym —

oraz dostarcza kompletne i najtańsze

Wyprawy Ślubne.

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost **do Krosna,** (poczta, telegraf i stacja kolejowa w miejscu). — Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franko odwrotną pocztą. 1964

Wobec moich wyrobów zbyteczne sprowadzanie figur świętych z zagranicy.

WOJCIECH SAMEK

Zakład rzeźbiarski artystyczny w Bochni

odznaczony medalem na powszechnej Wystawie krajowej we Lwowie 1894 roku.

Poleca się do **wykonywania wszelkich robót z drzewa, kamienia, marmuru i t. p.**

Figury św., ołtarze, cyborja i t. p., tudzież wszelkie **sztukaterje do fasad i wnętrzy** kościołów i kamienic. **Wszelkie roboty w kamieniu,** jakoto: **pomniki, figury przy drogach i roboty budowlane.**

Aby zapobiedz rozpowszechnianiu się figur niezręcznie wykonanych, wzbudzających, zamiast uczucia religijnego, tylko politowanie — oddaję wyroby moje możliwie w najniższej cenie.

Przyjmuję **wszelkie reperacje i odnowienia,** a mieszkając w małem mieście, mogę wszystkie zamówienia wykonać najtaniej. — Na żądanie mogę się wykazać licznemi rekomendacjami od W. W. Duchowieństwa i P. P. Architektów. Z wysokim szacunkiem

430 18 20 **WOJCIECH SAMEK, rzeźbiarz w Bochni.**

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 36

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

funt „FAMILIJNEJ" bardzo dobrej	złr.	1·40
funt „MELANGE DE MOSKAU" w oryg. opakow. .	„	2·50
funt „IMPERIAL" Cesarskiej w oryg. opakow. .	„	3·50
funt OKRUCHÓW z najlep. herbat kwiatowych .	„	1·20

KAWA CEYLON znakomita, franco **8** koron Z. g.

UZDROWISKO i ZAKŁAD LECZENIA WODĄ

JAWORZE

(ERNSDORF), Sląsk Austryacki przy Bielsku,

otwarty cały rok.

Poczta, telegraf i stacja kolejowa. — Pyszne położenie gorskie u stóp Sląskich Beskid — klimat zdrowy, łagodny — najnowsze wzorowe urządzenia lecznicze i kąpielowe — oświetlenie acetylowe — znakomita restauracja pod ścisłym nadzorem lekarskim

Lekarz kierujący **Dr Leopold Nemerad,** znakomity hydropata, długoletni kierownik Zakładu wodoleczniczego w Lindewiese.

Wszelkich objaśnień udziela tylko dzierżawca dobr i Zakładu kąpielowego:

Carl Forner. 1345 7 28

MODELE PARYSKIE.

SUKNIE DAMSKIE

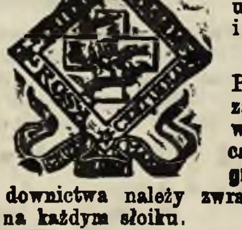
wykonuje w jak najkrótszym czasie **Magazyn Mód ST. ZAMOJSKIEJ w Krakowie, Sukiennice L. 19,** polecając zarazem **Kapelusze damskie** w wielkim wyborze, kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące. **Zamówienia z prowincji** wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancją **po cenach umiarkowanych. — Modele paryskie.** 1174 5 6

Modele Paryskie. Modele Paryskie.

MODELE PARYSKIE.

Chief-Office; 48, Brixton-Road. London, S. W.

A. Thierry'ego prawdziwa maść Centyfoliowa



est najsilniejszą maścią ściągającą, wywiera przez gruntowne oczyszczenie pewny prędki uzdrawiający skutek, usuwając przez zmiękczenie wszelkiego rodzaju bakcyle i zarazki. Dla turystów, bicyklistów i jeźdźców niezbędna.

Do nabycia w aptekach.

Pocztą franco 2 słoiki 3 korony 50 hal. Słoik próbny za poprzedniem nadesłaniem 1 korony 80 hal. wysyła wraz z prospektem i wykazem wszystkich składów na całym świecie **Fabryka aptekarza A. Thierry'ego w Pregradka przy Rohitsch-Sauerbrunn.** — Z powodu naśladownictwa należy zwracać baczną uwagę na markę ochronną, znajdującą się na każdym słoiku. 171 43 50

Trzy pokoje

z kuchnią, razem lub oddzielnie, na I. piętrze przy placu Szczepańskim Nr. 6 w Krakowie od lipca b. r. są **tanio** do odnajęcia. 1498 1 3

Zmiana Lokalu!

Z dniem 30 maja **skład powozów** z Pustówki w Cieszynie, z ul. Lubicz

na ul. Zwierzyniecką L. 25,

przeniesiony został. 1494

Na składzie znajdują się powozy najnowszych konstrukcyj, w wielkim wyborze oraz i osi rozmaitego rodzaju.

Główne Zastępstwo: **EDWARD MÜCK.**

Dyetaryusz

obznajmiony i biegły w manipulacji urzędowej lub prywatnej, z chlubnemi świadectwami, **poszukuje posady.** Łaskawe zgłoszenia pod lit.: „A. W." poste rest. Tarnowiec, obok Jasła. 1489

Państwo Barysz

w powiecie Buczackim, potrzebuje

zarządcy ekonomicznego

do większego gospodarstwa, od dn. 1 Lipca 1901 r. — Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje właściciel dóbr Barysza, poczta Barysz ad Jeziorzany. — Listy nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi i odpisy pojedyncze świadectw się nie zwraca. 1492 1 6

Poznać się

z panną w celu matrymonialnym, chciałby prawnik IV roku, 22 lat liczący. Posag odpowiedni wymagany. Za dyskrecję ręczy słowem. Listy z foto. poste restante „W. Z. 10" Krak... 1470 2 2

Kancelistę notaryalnego

biegłego w sprawach hipotecznych przyjmie zaraz Notarjusz w Jawo... Zgłoszenia z podaniem warunków.

OGŁOSZENIE

W Klikowy pod Tarnow... **dnia 10 czerwca 1901 r.** o godzinie 9-tej rano, odbędzie się dobrowolna **wysprzedaż koni** roboczych sztuk 20. młodych sztuk 5, — **maszyny młockarnianej**, z kieratem, wialnią, młynem do mełcia zboża i sieczkarnią, — **naczyń** i sprzętów gospodarczych różnego gatunku, w dużym wyborze i w dobrym stanie. 1391

Poszukuje się

kilku Majątków

ziemskich

do kupna za gotówkę, lub na zamianę za kamienice w Krakowie w obszarach od 200 do 600 m... i wyżej.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje do 5-go czerwca **P. Ignacy Plesnar** w dziale inseratowym „Głosu Narodu". 1325 6 0

Uzdolniona Retuszerka

poszukuje zajęcia.

Wiadomość: ul. św. Marka l. 8, p. Stefanji Wachowskiej. 1462 2 6

VEILCHEN-PARFUM SUPRA VIOLETTA

VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

Do nabycia w składach perfumerji, droguerjach i t. p.
Jeneralny zastępca: **E. Neuhaus, jun.,** Wien, I., Führichgasse Nr. Telefon 8598 1115

Ciągnienie nieodwołalnie **25 Czerwca 1901.**

Główna wygrana wartości 30.000 koron

Losy „Concordia"

po 1 koronie.

do nabycia w kantorach i w Dziale Inserat. „Głosu Narodu" ul. Szewska L. 13 1383

Największa nowość na sezon. 138...

ROWERY

ze zmianą przenośni i wolnem kołem

frano fabryki broni w St. Etienne Na strome góry wyjechać można bez zmęczenia.



Wyroby pierwszorzędne, po cenie przystępnej. — Wyjaśnień udziela przez grzeczność firma

J. F. Fischer Linia A-B Kraków.

Majątek Lasowy

obejmujacy 4.800 mórg, — w tem **lasu starego i rębnego 3.400 mórg,** — 800 roli, 600 łąk, zagospodarowany dobrze, wraz z inwentarzem żywym i martwym, jest w wschodniej Galicji za cenę 1,150.000 koron, z długiem bankowym 300.000 koron **do sprzedania.** — Bliższych informacyj osobom poważnym udzieli **Ignacy Plesnar** w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 5 parter, „Głos Narodu". 696 4 0

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Witold Noskowski. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.